DZIS 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok. XIX. Kraków, niedziela 9 lutego 1936 Nr. 40

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Prezes Koc jedzie do Paryża

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8.2. (Sin). „Iskra" donosi, że nominacja płk. Koca spotkała się z uznaniem prasy brytyjskiej, jak „Times" i „Financial News". Płk. Koc wyjeżdża w najbliższych dniach do Paryża, gdzie złoży wizytę gubernatorowi Banque de France.

—o0o—

Nowe przepisy o broni

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. 2. (Sin). W najbliższych dniach ma być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, spr. wojskowych oraz przemysłu i handlu o posiadaniu i noszeniu broni białej, oraz o ograniczeniu handlu bronią. Nowe rozporządzenie oznacza, że posiadanie broni białej, jak szable, bagnety, i tp. nie będzie niczem skrępowane, natomiast noszenie jej będzie uzależnione od pozwolenia władz. Handlarze broni nie mogą sprzedawać broni notorycznie używanej przez elementy przestępcze.

Zmiana statutu Banku Polskiego

umożliwi zmniejszenie zadłużenia skarbu państwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8.2. (Sin). Jeden z wniosków, projektujący wprowadzenie zmiany w statucie Banku Polskiego, który wejdzie na porządek dzienny obrad Sejmu, ma dotyczyć art. 4, stanowiącego o wysokości kapitału zakładowego naszej instytucji emisyjnej. Kapitał zakładowy wynosi obecnie 150 miljonów zł. i składa się z 2 emisji: jednej wysokości 100 miljonów zł., a drugiej 150 miljonów po 100 zł. nominalnej wartości każda, która po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej została nabyta przez Skarb Państwa po cenie emisyjnej, tj. po 150 zł. za każde 100 zł. nominalnej wartości. Obecnie Bank Polski zamierza zmniejszyć swój kapitał zakładowy przez pozbycie się tych 50 miljonów zł. akcyj. W ten sposób druga emisja akcji, znajdująca się w posiadaniu Skarbu Państwa, byłaby zwrócona Bankowi Polskiemu po cenie nabycia. *Skarb Państwa mógłby zmniejszyć swe zadłużenie w Banku Polskim o 75 miljonów zł.*

Dalsze zmiany personalne

Warszawa, 8.2. (Sin). Na stanowisko komisarza Banku Polskiego zostanie powołany obecny wicedyrektor Baczyński, a na wicedyrektora obecny dyrektor biura ekonomicznego przy prezydjum Rady Ministrów p. Jerzy Nowak.

„Prawda z Palestyny“ -- i nasze stanowisko

Kraków, 9 lutego.

Gdyby nasz ruch odrodzeniowy znajdował się dopiero w stadjum początkowem, kiedy najlżejszy podmuch wiatru mógłby go może na szwank narazić, gdyby idea utworzenia własnego Domu narodowego w Palestynie wymagała dopiero energicznej propagandy wśród najszerszych mas żydostwa, może leżałoby w interesie sprawy poddawać pewnemu upiększającemu retuszowi wiadomości nadchodzące z Palestyny, nadając im pewien koloryt podniosły i budujący. Może należałoby nawet przemilczać i zatajać pewne fakty i zjawiska, zaniechać krytyki a natomiast uwypuklać momenty pozytywne i „krzepiące”, by nie szerzyć zaraz na wstępie w umysłach mniej odpornych — defetyzmu i rezygnacji. Kiedy przed laty kilkudziesięciu, gdy palestyńskie dzieło kolonizacyjne stawiało pierwsze kroki, wybrał się do Palestyny znakomity nasz myśliciel i publicysta Achad Haam i nieubłaganym skalpelem trzeźwego racjonalisty odsłaniał cierpką niekiedy „prawdę z Palestyny”, brali mu to za złe, młodzi zapaleńcy idei odrodzenia, którzy równocześnie musieli budzić i przekonywać, agitować na zebraniach i walczyć z indyferencją społeczeństwa żydowskiego, głosząc ideę palestyńską. Uważali, może nie bez racji, że Achad Haam swojem wystąpieniem, mimo że wypływa ono z najszlachetniejszych pobudek przejętego troską o przyszłość swego narodu — myśliciela i prowodyra — kładzie im kłody pod nogi i utrudnia pracę, ostudzając zapał w narodzie.

Tak było przed laty. Ale dziś? Czyż trzeba dzisiaj dopiero agitować za Palestyną? Czy w obliczu katastrofalnego położenia mas żydowskich w krajach rozprószenia, w obliczu krwawiącej tragedji żydostwa niemieckiego trzeba jeszcze któregokolwiek Żyda przekonywać dopiero o konieczności zdobycia własnego zakątka ziemi dla rozpoczęcia nowego, swobodnego bytu narodowego? Sjonizm wyrósł i rozwinął się wspaniale jako zupełnie samorodny ruch odrodzeniowy narodu — zupełnie niezależnie od prądów antysemickich w Europie. W świetle najnowszych badań archiwalnych pokazuje się, że nawet w umyśle twórcy politycznego sjonizmu Teodora Herzla idea państwa żydowskiego nie wystrzeliła nagle pod wpływem psychicznej reakcji w związku z aferą Dreyfusa i przejęcia się nastrojami antysemickiemi we Francji, ale nurtowała, w mgławicowej postaci, znacznie wcześniej, bodaj od zarania młodości. Sjonizm nigdy też nie popędzał swego rydwanu biczem antysemityzmu i prześladowań antyżydowskich. Ten argument — najłatwiejszy — wyłączany był niemal z arsenału naszej propagandy. Tragicznem zrządzeniem losu i całkowicie niezależnie od naszej woli, zdobył sjonizm w ostatnich latach tak wymowny „atut” propagandowy jak rozszalała fala najczarniejszej reakcji, która wypowiedziała nam wojnę na śmierć i życie, i coraz bardziej pogłębiająca się niedola mas żydowskich w krajach golusu.

Dziś tedy Palestyna nie wymaga „propagandy”. Losy tego kraju sprzęgły się nierozłącznie z losami narodu żydowskiego, gdyż niezależnie od naszej walki o zdobycie pełnych praw obywatelskich w krajach rozprószenia, jest to jedyny nasz ratunek, jedyna ostoja wśród otaczających nas zewsząd wrogów. Uświadomili sobie to już wszyscy. Toteż rzeczywistość palestyńska — radosna czy smutna — obchodzi nas najbardziej bezpośrednio, tak jak obchodzić może tylko sprawa, która jest kwestją życia. Rzeczywistość ta musi być znana społeczeństwu żydowskiemu, które wobec przyszłych pokoleń odpowiedzialne jest za losy tego kraju naszej nadziei. Dziś codzienny serwis wiadomości z Palestyny nie wymaga upiększeń ani retuszu. „Prawdę o Palestynie” powinien znać każdy Żyd, gdyż na każdym z nas spocznie może już w najbliższej przyszłości obowiązek podjęcia wspólnej i solidarnej walki w obronie naszych zagrożonych praw.

Prawda zaś o Palestynie jest w tej chwili — powiedzmy to szczerze — smutna i przygnębiająca. Władza mandatowa, idąc po linji całkowicie krótkowzrocznych kalkulacji, obliczonych na najkrótszą metę, gotuje zamach na podstawowe nasze prawa, na dwa najczulsze nerwy naszej działalności palestyńskiej — imigrację i zakupno ziemi, — dając premję terorystom arabskim, którzy mają odwagę występować w roli „przywódców” społeczeństwa arabskiego w Palestynie. Ten sam Wysoki Komisarz Palestyny, gen. Wauchope, ten doskonały gospodarz i administrator kraju, który tak czułą opieką otaczał nasze rolnictwo palestyńskie, teraz, sam uległszy psychozie wojennej, zaczął myśleć już tylko kategorjami oficera sztabowego i „zatroszczył” się nagle o los krzywdzonego rzekomo arabskiego fellacha (wszystko w imię złudnych kombinacji strategicznych), oddając go całkowicie na łup bogatych latyfundystów, dla skaptowania ich do Rady Ustawodawczej. W myśl tej swoiście pojmowanej reformy agrarnej biedny fellach arabski ma się stać czemś w rodzaju pańszczyźnianego chłopa, ma być glebae adscriptus. Nie wolno mu będzie rozporządzać swoją własnością, nie wolno sprzedawać roli, która przechodzi na własność rządu w wypadku, jeśli właściciel jej nie chce lub nie może uprawiać. Jakie fatalne skutki dla samego rolnictwa palestyńskiego będzie miało to niedorzeczne rozporządzenie, o ile wejdzie w życie, o tem w niedługim czasie będzie miał sposobność przekonać się brytyjski wielkorządca. Narazie jednak w swym tępym uporze przystępuje do realizacji tego planu, który w rezultacie miałby udaremnić zakupy zwartych kompleksów ziemi przez Żydów. Wyłoniły się nagle z ukrycia zapomniane już upiory Passfieldów, Simpsonów, Frenchów i in. „zbawców...”

Mylą się jednak gruntownie ci krótkowzroczni politycy, którzy spodziewają się tego rodzaju koncesjami ugłaskać skrajnych nacjonalistów arabskich i zaspokoić ich roszczenia. „Politykom” arabskim spod znaku muftiego **pozornie** tylko chodzi o zakaz imigracji żydowskiej, czy zakaz nabywania gruntów przez Żydów. Celem ostatecznym, który leży w sferze marzeń jest przecież całkowite usunięcie nietyle Żydów, ile — reżimu brytyjskiego z kraju. Udzielone koncesje i ustępstwa zaostrzą tylko nienasycony apetyt...

I z gruntu mylna też byłaby interpretacja dzisiejszych tendencji polityki brytyjskiej w Palestynie, jakoby oznaczały one cios śmiertelny dla naszego dzieła odbudowy. My bowiem nie odstąpimy od naszych aspiracji narodowych w Palestynie — to jest jasne jak słońce. Nasze wysiłki, usankcjonowane uroczystą uchwałą aeropagu narodów, nie ustaną ani na jedną chwilę. Zapory i kłody rzucane nam przed nogi mogą conajwyżej osłabić tempo odbudowy — samej pracy nie naruszą i żadna siła na świecie nie zdoła nam wydrzeć z rąk już w tym kraju pozycji. A przeciw ograniczeniu naszych praw będziemy się bronić zaciekle.

Tragiczna sytuacja żydostwa w krajach golusu, wzbierająca z każdym dniem fala nienawiści, nakłada na nas obowiązek spotęgowania i zwielokrotnienia jeszcze bardziej naszych wysiłków. Nie mamy czasu dużo do stracenia — trzeba **teraz właśnie** przyspieszyć dzieło odbudowy. Nie ulega wątpliwości, że w tej chwili właśnie, gdy projekt ustawy, wprowadzającej ograniczenia w zakupach ziemi wchodzi w fazę realizacji — a okres ten wypełniony badaniami i studjami „ekspertów” trwać będzie, wedle posiadanych przez nas informacyj, conajmniej rok czasu — powstaje korzystna konjunktura dla nabycia i skolonizowania znacznych kompleksów ziemi, których fellachowie będą się chcieli wyzbyć, by nie narazić się potem na całkowitą utratę wartości posiadanego obszaru, względnie nawet na wywłaszczenie przez rząd. Toteż zmobilizowanie wielkich kapitałów narodowych w tej krytycznej chwili właśnie wydaje się poprostu najpilniejszym nakazem, podyktowanym względami samoobrony narodowej.

Nasz jiszuw palestyński liczący 400.000 dusz jest czynnikiem politycznym, nad którym władza mandatowa nie tak łatwo będzie mogła przejść do porządku dziennego. Ale o ileż mocniejsza byłaby nasza pozycja, gdyby naród żydowski był w latach dawniejszych spełnił całkowicie swój obowiązek, zasilając należycie nasze fundusze narodowe tak, ażeby mieć dziś nietylko j e d e n Emek i j e d e n Tel Awiw — ale dziesiątki i setki. Gdyby choć drobna połowa żydowskich kapitałów pogrążonych i straconych nazawsze w Niemczech, była przewidująco oddana na cele palestyńskie, o ileż lżejsze byłyby dzisiaj rozmiary tragedji żydostwa niemieckiego! Prowadzona właśnie teraz przez naszego czcigodnego gościa palestyńskiego, natchnionego poetę Lejba Jaffego akcja na rzecz Keren Hajesodu daje sposobność wielu pouczających porównań i refleksji...

D. L.

Upiory Passfielda i Białej Księgi

Ryzykowne eksperymenty sira Artura Wauchope'a

Londyn, Ż.A.T. Ze źródła najbardziej miarodajnego Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że Urząd Kolonjalny w zasadzie zatwierdził dwa projekty, oznaczające w rezultacie istotną zmianę polityki brytyjskiej w stosunku do żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny.

Pierwszy projekt odnosi się do imigracji żydowskiej do Palestyny, drugi zaś — do żydowskich zakupów roli. Ograniczenia w obu dziedzinach idą w kierunku zaspokojenia stale proklamowanych żądań opozycji arabskiej przeciwko Żydowskiej Siedzibie Narodowej w Palestynie. Na wniosek Wysokiego Komisarza Palestyny, sir Artura Wauchope'a, Urząd Kolonjalny udzielił już zasadniczo swej zgody na wprowadzenie w życie projektowanych ograniczeń. Urząd Kolonjalny pozostawił Wauchope'owi zarówno opracowanie szczegółów ograniczeń jak i obranie czasu dla ich wprowadzenia w życie.

Restrykcje te, zbiegające się z projektem utworzenia w Palestynie ciała ustawodawczego, skłaniają pewne kierownicze koła żydowskie do przypuszczenia, że motorem tych posunięć jest pragnienie pójścia na rękę nastrojom arabskim na Bliskim Wschodzie przez poddanie rewizji dotychczasowej polityki brytyjskiej w Palestynie. Wyrażana jest obawa, że nowo-projektowane ustawodawstwo rolne jest odnowieniem polityki lorda Passfielda (Biała Księga z 1930 r.) oraz sugestyj zawartych w „słynnym" raporcie emisarjusza Urzędu Kolonjalnego sir John Hope-Simpsona, który, jak wiadomo, doszedł był do ostatecznej konkluzji, że w Palestynie niema już nieobsadzonych, a nadających się pod uprawę terenów pod kolonizację nowych imigrantów.

Zbiegając się w czasie z nowym na szeroką skalę zakrojonym planem Żydów brytyjskich i amerykańskich w sprawie znalezienia nowych możliwości bytu dla 100.000 Żydów niemieckich w oparciu o fundusz 3 miljonów f. szt., projektowane restrykcje potęgują, rzecz jasna, obawy, czy nowe posunięcia ustawodawcze w Palestynie nie przyczynią się w bardzo dużym stopniu do paraliżowania wysiłków zmierzających do niesienia pomocy ofiarom reżimu narodowo-socjalistycznego.

Związany z tą sprawą kompleks zagadnień będzie przedmiotem skrupulatnych studjów sir Herberta Samuela, lorda Bearsteda i Simona Marksa po ich powrocie do Anglji z podróży amerykańskiej. W kierunku przeciwdziałania zamierzonym restrykcjom pójdą też wysiłki prezydenta Agencji Żydowskiej dr. Chaima Weizmanna, który — jak ŻAT-na już donosiła — uda się wkrótce do szeregu krajów europejskich.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej dała już wyraz swej nieprzejednanej opozycji wobec projektowanej ustawie rolnej, ograniczającej możliwości zakupów ziemi w Palestynie. Projekt ten stanowi bowiem próbę realizacji zaleceń Simpsona, które po szczegółowem ich zbadaniu zostały utracone przez sam rząd. Projektowana ustawa przewiduje, że Arab może odstąpić część swych gruntów tylko w tym wypadku, jeśli pozostała w jego posiadłości część wystarcza na wyżywienie jego rodziny, przyczem Wysoki Komisarz jest władny określić charakter i rozmiary owej „części wystarczającej". Jasne jest, że pierwszym bezpośrednim skutkiem tego zarządzenia będzie uniemożliwiane Żydom skupiania w swem ręku większych zwartych terenów ziemi.

Niemniej fatalne byłyby skutki projektowanych ograniczeń imigracyjnych. Odbiłyby się one przedewszystkiem bardzo dotkliwie na rozwoju mniejszego przemysłu palestyńskiego, będącego jednym z najpomyślniejszych objawów odradzającej się Palestyny. Jak wiadomo, projektowane ograniczenie imigracyjne idzie w kierunku podwyższenia z 1000 na 2000 f. szt. minimalnej kwoty majątkowej, jaką wykazać się musi imigrant żydowski z kategorji tzw. kapitalistycznej. Faktem bowiem jest, że właśnie imigranci tej kategorji stanowią przytłaczającą większość Żydów zakładających pomniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze w Palestynie.

Restrykcja ta byłaby nadto najbardziej dotkliwym ciosem dla Żydów z Niemiec, którzy — ze względu na obowiązujące w Rzeszy ograniczenia dewizowe — mają do zwalczania tyle ogromnych trudności przy transferowaniu swych majątków do Palestyny. Pierwszym skutkiem tego ograniczenia byłoby już obecnie zmniejszenie do połowy liczby „potencjonalnych imigrantów" żydowskich z Niemiec, którzy kapitały swe transferują do Palestyny za pośrednictwem „Haawary". Ta ostatnia bowiem dysponuje możnością przekazywania do Palestyny tylko ograniczonego kapitału łącznego w postaci towarów niemieckich, i za każdego emigranta żydowskiego musiałaby odtąd transferować do Palestyny towary niemieckie wartości 2000 f. szt. zamiast dotychczasowej wartości 1000 f. szt.

Ze źródeł autorytatywnych zapewniają, że forsując swe wnioski, Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope powołuje się na konieczności wypływające z obecnej sytuacji w Palestynie. Sam Wauchope był też autorem projektu Rady Ustawodawczej, który wzbudził tyle obaw w Palestynie. Nowa postawa Wauchope'a, który w pierwszej swej kadencji na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny okazywał tyle zainteresowania dla sytuacji Żydów na całym świecie i tyle zrozumienia dla idei utworzenia w Palestynie Żydowskiej Siedziby Narodowej, budzi, rzecz jasna, bardzo przykre refleksje w kierowniczych kołach żydowskich. Zaufanie żydowskie do Wauchope'a zachwiało się już wobec uporczywości, z jaką obstaje on przy swym projekcie R. U. w Palestynie, aczkolwiek wszystko, nie wyłączając międzynarodowej sytuacji politycznej, przemawia za niedojrzałością Palestyny dla takich eksperymentów „parlamentarnych". Autorstwo nowych restrykcyj imigracyjnych i kolonizacyjnych i ich obrona przez Wauchope'a przyczyniły się do dalszego zaniepokojenia kierowniczych kół żydowskich co do przyszłości Palestyny pod administracją tego Wysokiego Komisarza, którego sugestje i wnioski stanowią tak rażące gwałcenie ducha i litery mandatu palestyńskiego.

Składając Wauchope'owi życzenia z okazji przedłużenia na okres dalszych 5 lat jego nominacji na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny, organ Agencji Żydowskiej w Londynie „New Judea" pisze w ostatnim numerze:

„Szczerze żywić należy nadzieję, że Wysoki Komisarz zachowa zaufanie żydostwa, które pozyskał w pierwszej kadencji jego urzędowania, od tego zaufania bowiem w dużym stopniu zależy przyszłość Palestyny. Jest bardziej niż pożałowania godnem, jeśli są jakiekolwiek powody do powątpiewania o tem. Są jednak oznaki, że rząd gotów jest narazić na szwank stałość gospodarczą i spokój polityczny kraju przez forsowanie poczynań politycznych, które grożą zachwianiem zaufania żydowskiego do dobrej woli rządu. Projektowana Rada stawodawcza jest być może najbardziej niepokojącym, lecz bynajmniej nie jedynym symptomem. Są też inne jednocześnie układane projekty poczynań i metod postępowania, które ze względu na swą jednoczesność sprawiają wrażenie, jakby umyślnie układane ua przekór Żydom. Mamy zwłaszcza na myśli zaniepokojenie powstałe w ostatnich tygodniach naskutek zajmowanego przez rząd stanowiska w kwestjach imigracji i tranzakcyj rolnych".

„Obłędny nacjonalizm narodowo-socjalistyczny..."

Ostre wystąpienie anty-nazistyczne biskupa angielskiego na łamach „Times"

Londyn, Ż.A.T. W „Times" ukazał się dłuższy list otwarty biskupa Durham *dr. Hensley Hensona*, który apeluje do uniwersytetów brytyjskich, aby nie przyjęły zaproszeń do udziału w uroczystościach z okazji obchodu jubileuszu 550-lecia istnienia uniwersytetu heidelberskiego. Uniwersytet w Heidelbergu — pisze biskup — został założony w roku 1386 według wzoru paryskiego. Jest rzeczą ciekawą stwierdzić, że pierwszy świecki instytut tej uczelni znalazł swą siedzibę w gmachu skonfiskowanym u Żydów. Niemcy średniowieczne były klasycznym krajem prześladowań Żydów, wygnania zaś Żydów były tylko uzupełnieniem dzieła zniszczenia, dokonanego przy pomocy masowych masakr. Aczkolwiek i inne kraje europejskie znały w XIV w. prześladowania antyżydowskie, to jednak Niemcy — wskutek ich barbarzyńskiej przeszłości — były krajem najbardziej podatnym dla okrucieństw krucjat.

Uniwersytety i ciała naukowe W. Brytanji — kontynuuje biskup — otrzymały lub otrzymają jeszcze zaproszenia do udziału w uroczystościach heidelberskich. Wolno jednak i jest nawet pożądane, aby przed powzięciem decyzji powołane organa były poinformowane, z jakiem zaniepokojeniem oświecony ogół nieakademicki oczekuje tej decyzji. Zbyteczne chyba zaznaczyć że w warunkach normalnych należałoby takie zaproszenie przyjąć z entuzjazmem. Wewnętrz-

na jednolitość studjów akademickich, powszechnie ludzkie zainteresowanie sprawami nauki, najwyższy sprawdzian upragnionej prawdy naukowej, nieodzowność swobody w poszukiwaniu tej prawdy — oto wytyczne obowiązujące politykę i praktykę uniwersytecką narodów cywilizowanych, i nie jest do pomyślenia żaden cel akademicki, któremu nie przyświecałyby te zasady. Czy jednak naprawdę powiedzieć można, że zasady te panują dziś na uniwersytecie w Heidelbergu? Wydaje mi się, że od odpowiedzi na to pytanie zależeć powinna odpowiedź, jakiej należy udzielić uniwersytetowi heidelberskiemu na jego zaproszenie. Fanatyzm rasowy, który zalał całą Rzeszę, nie ominął uniwersytetów niemieckich, i właśnie wszechnica heidelberska najbardziej ulega wpływom tego fanatyzmu. Bestjalskie prześladowania Żydów, które James MacDonald w swym liście rezygnacyjnym zobrazował z taką znajomością rzeczy, dotknęły przecież okrutnie licznych profesorów i uczonych żydowskich na uniwersytetach niemieckich. Wielu z nich, częstokroć o sławie światowej, usunięto ze stanowisk i skazano na tułaczkę. W tym przykrym procesie Heidelberg zajmuje jedno z czołowych miejsc.

W grudniu r. ub. odbyła się w Heidelbergu z wielką pompą zmiana nazwy tamtejszego instytutu fizycznego. Minister oświaty dr. Wacker wygłosił przy tej sposobności przemówienie, które opierało się następującej tezie: „Jest to pogląd płytki i powierzchowny, gdy mówi się o nauce jako takiej, jako wspólnej własności całej ludzkości, która w równej mierze jest do przyjęcia dla wszystkich narodów i klas i wszystkim daje w jednakowej mierze pole do pracy. Zagadnienia nauki nie są jednakie dla wszystkich ludzi. Murzyn lub Żyd rozważa ten sam świat w inny sposób niż badacz niemiecki". Prezydent państwowego instytutu fizycznego, prof. J. Stark, według relacji prasy niemieckiej „krytykował z szczególną namiętnością zwolenników teorji Einsteina i z całą ostrością zaatakował metody naukowe prof. Plancka, który obecnie jeszcze, jak wiadomo, stoi na czele pewnego słynnego zakładu naukowego". Ceremonja w Heidelbergu zakończyła się okrzykami Sieg-Heil oraz odśpiewaniem Horst-Wessel-Lied.

Uniwersytety w Niemczech — konkluduje biskup Durham — muszą podporządkować się nowym doktrynom, podobnie jak kościół musiał się zastosować do nowych nauk o religji niemieckiej. *Obłędny ten nacjonalizm narodowych socjalistów i faszystów stanowi niebezpieczeństwo nietylko dla pokoju świata, lecz zagraża wszystkim zdobyczom wolnościowym rodzaju ludzkiego.* Rzeczywistymi „czempionami ludzkości" są mniejszości, które stają się ofiarami tego szaleńczego nacjonalizmu: mniejszości religijne, rasowe, akademickie, polityczne. Mają one prawo domagać się szacunku i pomocy od wszystkich, dla których wolność ma jeszcze jakąś wartość. Byłoby niesłuszne, gdyby uniwersytety W. Brytanji kolegowały z zaciętymi i bezwstydnymi wrogami rzeczywistej nauki i wolności intelektualnej. Jeśli przedstawiciele brytyjscy ukażą się na imprezie heidelberskiej, nikt tego nie zrozumie inaczej, niż jako dowód publicznego i świadomego przebaczenia nietolerancji, która spowodowała, że uczelnie niemieckie utraciły tylu najlepszych uczonych i wykładowców, zaś Europa zaludniła się ofiarami cynicznego i okrutnego ucisku.

Wieńce

Davos, 8.2. PAT. Na trumnie zamordowanego przed kilku dniami Gustloffa złożono dziś szereg wieńców, m. in. od kanclerza Hitlera, ministra Hessa, Goebbelsa, amb. Ribbentropa, zagranicznej organizacji partji narodowo - socjalistycznej i posła Rzeszy w Bernie.

466 robotników śmiertelnie zatrutych

Waszyngton, 8.2. PAT. W komisji pracy Izby reprezentantów złożono interpelację w sprawie budowy tunelu Hawks Nest w stanie Virginia, gdzie spowodu niedbalstwa kierownictwa 616 robotników zostało zatrutych kwasem krzemowym, z czego 466 na śmierć — pozostali zaś są nieuleczalnie chorzy. Komisja zażądała dodatkowych kredytów na dalsze dochodzenie w sprawie katastrofy.

Na chwałę żydostwa krakowskiego

Akcja na Keren Hajesod w Krakowie dobiega końca. We wszystkich centrach żydowskiego rozproszenia odbywa się ona w tej chwili równocześnie.

Każdy Żyd, składający w naszem mieście cegiełkę do wielkiego gmachu żydowskiej Palestyny, winien mieć tę świadomość, że wraz z nim czynią to bracia nasi na całej kuli ziemskiej.

Obecnie mamy ambicję podwoić nasz stan posiadania, podwoić ilość opodatkowanych. U nas i wszędzie indziej.

Gdyby ilość deklarantów na Keren Hajesod powiększyła się w dwójnasób, tu u nas i w innych skupieniach żydowskich, powiększyłoby się tempo odbudowy Palestyny podwójnie.

Gdyby...

Wówczas dziesiątki tysięcy dunamów ziemi Żydowskiego Funduszu Narodowego nie leżałoby odłogiem i koloniści uzyskaliby dużo większe możliwości rozwoju w osiedlach żydowskich, tam, gdzie jeszcze stoją baraki, czy namioty, wybudowanoby nowe domy, rosłaby imigracja elementów chałucowych, uniwersytet hebrajski mógłby szybciej przygarnąć setki akademików żydowskich, pozbawionych warsztatów pracy w krajach diaspory, czy dziesiątki uczonych, szukających możliwości pracy badawczej, słowem, rosłyby z radości serca nasze na wiadomość o kwitnącym dziele odbudowy kraju naszej przeszłości i — przyszłości.

A całe to dzieło zależy od ofiary pieniężnej każdego Żyda, składanej rocznie dla Palestyny.

Czyż jeszcze mało doświadczył nas los przez wieków dwadzieścia, że jeszcze nie doznaliśmy do głębi duszy wstrząsu, któryby rozbudził w nas głos sumienia, i porwał do zbiorowego czynu dla uratowania narodu, jego bytu, jego dumy, jego imienia od zagłady i hańby?

Bez odbudowy Erec Israel będziemy wiecznymi potępieńcami wśród narodów, przez odzyskanie niepodległej, żydowskiej Palestyny wywalczymy sobie samorzutnie, bez wołania, próśb i błagań — równouprawnione stanowisko w rodzinie narodów.

Wy wszyscy, którzy skąpicie grosza dla tej wielkiej sprawy, stajecie się grabarzami własnej jaźni narodowej.

Omdlałe z wiekowej udręki ramiona narodu żydowskiego podniósł sjonizm ku górze, aby mogły dźwignąć brzemię losu i kuć przyszłość przez gąszcze trudów i przeszkód.

Wesprzyjcie te ramiona, nie pozwólcie im opaść, choćby w imię przyszłości Waszych dzieci!

Stańcie w szeregu. Otwórzcie serca i kieszenie! Nie pozostawajcie na uboczu.

Zbieracze i ofiarodawcy! W zwartej i solidarnej pracy dopomóżcie dokończyć w bieżącym roku dzieła Keren Hajesod na chwałę żydostwa krakowskiego.

—o0o—

JUTRO POSIEDZENIE KEREN HAJESODU

Jutro 10 bm. o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. *Librowszczyzna 6 parter* posiedzenie współpracowników Keren Hajesodu. *Obecność* wszystkich wraz z materjałem zbiórkowym *konieczna*. Ewent. przeszkodę prosimy zgłosić na nr. tel. 126-35.

Nowa fala żydożercza w Niemczech

Genewa. 8. 2. (ŻAT) Do Genewy nadeszły wiadomości o demonstracjach antyżydowskich w Leorrach i innych miasteczkach niemieckich tuż przy granicy szwajcarskiej. — **Sklepy i mieszkania żydowskie obrzucane są kamieniami, przyczem kamienie zraniły kilku przechodniów. Jako pretekst do nowej fali żydożerczej służy zamach w Davos.**

Prokurator austrjacki — działaczem hitlerowskim

Masowe aresztowania wśród urzędników

Paryż. 8. 2. PAT. Havas donosi z Wiednia, że aresztowanie prokuratora Kauera pod zarzutem działalności narodowo - socjalistycznej wywołało wielką sensację spowodu wysokiego stanowiska, które aresztowany piastował, tembardziej, że jednem z zadań prokuratora Kauera **miało być przeciwdziałanie propagandzie narodowo - socjalistycznej wśród młodzieży.**

W związku z tą sprawą aresztowano w Wiedniu 28 osób, należących przeważnie do „niemieckiego stowarzyszenia urzędników" mającego zupełnie wyraźne oblicze narodowo-socjalistyczne. Rewizje w mieszkaniach aresztowanych dały władzom materjał, na zasadzie którego dokonano szeregu aresztowań na prowincji. Wśród aresztowanych znajduje się kilku członków prezydjum wspomnianego towarzystwa, którzy przyznali się, że udzielali subsydjów urzędnikom dymisjonowanym za działalność narodowo-socjalistyczną. Komunikat oficjalny zapowiada rozwiązanie towarzystwa.

• • •

Wiedeń. 8. 2. PAT. W miejscowości Gunden (Górna Austrja) aresztowano 20 komunistów pod zarzutem konspiracyjnej działalności politycznej.

Wiedeń niezadowolony z ustępliwości Starhemberga

Wiedeń. 8. 2. PAT. W tutejszych kołach politycznych wyrażane jest pewne niezadowolenie z wyników rozmów paryskich ks. Starhemberga. Zarzuca mu się, że zbyt uległ wpływom Titulescu, czego dał dowód w swem oświadczeniu paryskiem, że Austrja nie powe̜źmie ważniejszych decyzyj, dotyczących swych praw ustrojowych, bez uzgodnienia z państwami Małej Ententy oraz że restauracja Habsburgów jest narazie zupełnie nie na czasie. Zdaniem kół zbliżonych do kanclerza Schuschnigga, oświadczenie to jest zbyt wiążące, jeśli idzie o sprawę restauracji Habsburgów, którato sprawa uważana jest tu jako problemat czysto wewnętrzny Austrji.

Po Paryżu — Rzym

Paryż. 8. 2. PAT. „Matin" donosi, że książę Starhemberg ma zamiar w najbliższym czasie udać się do Rzymu, celem odbycia narady z Mussolinim.

Ci, co zarabiają na wojnie

Gdybyśmy zapytali: kto właściwie ciągnie korzyści z wojny — usłyszelibyśmy w odpowiedzi: Ależ oczywiście, że fabrykanci broni i amunicji, dostawcy na wielką skalę, hjeny, żerujące na śmierci miljonów ludzi! Opinja publiczna raz na zawsze przesądziła bazapelacyjnie ich winę i zwaliła na nich odpowiedzialność za klęski wojny. Wojna jest w ich interesie — mówi się — więc dążą do wojny. Oni są winni.

Warto jednak przyjrzeć się ciekawemu zagadnieniu — jak to było z korzyściami wojennemi od najdawniejszych czasów do obecnych? Jest to o tyle zajmujące, że zobaczymy stopniową ewolucję, jakiej ulegały korzyści wojenne, przechodząc z bezpośrednich przedsiębiorców wypraw wojennych na coraz bardziej oddalonych od terenu wojny.

W starożytności wyprawy wojenne rozwiązywały odrazu kryzys finansowy kraju. Pusto w szkatule — więc dalej na wyprawę do kraju dzikiego, a bogatego, którego nikt jeszcze nie złupił. Cezar, przed wyprawą do Hiszpanji, miał w skarbie trzydzieści miljonów długu, w przeliczeniu na naszą walutę. Po dziesięciu latach wojny powrócił ze stu miljonami, nie licząc bogatych łupów. Fortuna Wallensteina, w chwili największego rozkwitu, doszła do dwustu miljonów. Malborough wyruszył na wyprawę jako ubogi książę, po latach wojen zaś zaliczano go do najbogatszych ludzi w Europie. Jeszcze w czasach napoleońskich wojna „opłacała się" wojownikom. Ale już po Napoleonie skończyły się

korzyści dla wielkich wodzów. Na wojnie zaczęli zarabiać inni.

Era wielkich korzyści wojennych skończyła się także i dla finansistów, od czasu, kiedy państwa same, drogą pożyczek wewnętrznych, zaczęły finansować wojny. Rola bankierów wojennych, w której swego czasu prym dzierżyła Florencja, potem wielkie domy Rotszyldów, Morganow etc. — wydaje się być skończoną. Obecnie można powiedzieć, że banki i bankierzy zajmują miejsce drugorzędne w finansowaniu wojny, muszą się bowiem kontentować zyskiem, regulowanym przez państwo.

Któż więc zarabia na wojnie? Więc jednak fabrykanci? Tu dochodzimy do sedna sprawy Oczywiście, że fabrykanci, ale niekoniecznie tylko ci, co dostarczają działa i naboje. Owszem, ci najwięcej zarobili na ostatniej wojnie, ale pytanie, czy tak będzie w następnej wojnie. Fala zysków, zataczając coraz szersze kręgi, doszła już do dostawców obuwia, ubrania, konserw, blaszanek, wytwórców benzyny i tp. Ale i tutaj stajemy wobec ciekawego zagadnienia, czy ci wszyscy fabrykanci nie wychodzą jednak lepiej na sytuacji „zagrożonego pokoju", niż na wojnie?

Zagadnieniem korzyści wojennych i ich ewolucji zajmuje się znakomity publicysta niemiecko-żydowski, przebywający obecnie na emigracji, Ryszard Lewinsohn w interesującej książce „Les profits de la guerre'a travers les siècles" Twierdzi on, że wojny przestaną zczasem być lukratywne dla przemysłu wojennego, którego pole zbytu wskutek wojny bardzo się zwęzi — conajwyżej mogą być „dochodowe" wojny na odległych terenach. Im więcej oddalimy się od terenu wojny — zarówno od ognia bitwy, jak i od terenu dostaw — tem większa może być korzyść. W przyszłości bajeczne zyski fabrykantów przejdą, zdaniem autora, do legendy.

B.

„Szaleństwo termitów"

Radykałowie francuscy przez pryzmat swojej prasy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Paryż, w lutym.

Ostatnie przesilenie wywołane odejściem Lavala wzbudziło w szerokich sferach społeczeństwa zaniepokojenie i pewne otrzeźwienie w stosunku do roli parlamentu. Istotnie, przyznać trzeba, że Laval miał ciągle trudności w izbie deputowanych. Raz po raz musiał stawiać kwestję zaufania. W najbardziej beznadziejnych sytuacjach — w ostatniej niejako sekundzie wygrywał. Ale żyło się nieustannie pod znakiem możliwego przesilenia.

— Obalą czy nie obalą? — można było zakładać się na prawo i lewo, bo nikt naprawdę nie wiedział, o co idzie w tej grze.

Nie będziemy tu przypominać znanych faktów. Chodzi nam o atmosferę nerwową i niecają Herriotowi, iż jest niedość germanofilski. Ligi i fronty nie chcą ani walczyć ze sobą, ani uznać się wzajemnie, ponad wszystkiem rościelają się dymy, systematycznie rozpuszczane przez obce agendy Doprawdy, prawdziwem niebezpieczeństwem nie jest p. La Rocque, lecz wzrastająca niezdolność parlamentu do przeprowadzenia debat takich, których sens mógłby zrozumieć zwykły obywatel".

Istotnie, obecny parlament okazał się niezdolny do stworzenia stałej większości rządowej. Jest on dzieckiem kompromisów przedwyborczych. Ale sojusze zawierane z myślą o wyborach nie zapewniają parlamentowi zdolności wyłaniania trwałych rządów. Pamiętajmy też, że Izba deputowanych we Francji reprezentuje mo-

zdecydowaną, która sprzyjała rozgrywkom. Bo nie można powiedzieć, aby walczono o władzę nad krajem, o ster rządów. Były rozgrywki prestiżowe przywódców partyjnych, wynikające z przemian, jakim ulega stronnictwo radykałów. Herriot ostatecznie zrzekł się prezesury, którą sprawował przez długie lata. Następcą jego został Daladier, przywódca lewego odcinka tej grupy.

Znany publicysta, Emanuel Berl, w ten sposób charakteryzuje sytuację, nazywając ją „szaleństwem termitów":

„Demagogja, puste obietnice, rozdźwięki jednych przeciw drugim, i drugich przeciw reszcie, maskowanie wobec kraju prawdziwych zagadnień za pomocą osobistych intryg — i jakże tu oczekiwać, aby obywatele posłużyli się kartką wyborczą? Zwolennicy dewaluacji przysięgają, iż sprzeciwiają się dewaluacji, wrogowie Ligi Narodów powołują się na nią, faszyści występują jako republikanie, osoby, które niegdyś zarzucały Briandowi rozmowy w Thoiry, zarzu-

zaikę ugrupowań, różniących się między sobą bardzo niewiele. Naprzykład pojęcie „lewicowości" jest bardzo rozciągłe we Francji. Od demokratów ludowych począwszy aż do krańcowych ugrupowań. Niejednokrotnie większa zachodzi różnica w poglądach między dwoma lewicowcami (różnego autoramentu) niż między lewicowcem a prawicowcem. A jednak podczas wyborów ci ludzie rozdzieleni są wyraźnie przez bloki wyborcze.

Nic dziwnego, że mówi się coraz częściej o potrzebie takich sojuszów, któreby można utrzymać także w pracy parlamentarnej. Narazie tylko — mówi się. O jakiejś nowej budowie tego typu nie słychać. Najszersze w tej chwili ugrupowanie, Front ludowy, jest typowym sojuszem taktycznym wyborczym. Jest zlepkiem różnych stronnictw, łączących się w walce z faszyzmem, w obronie republiki.

Jeden z przywódców Frontu, Gaston Bergery, podkreśla, iż frontyści odrzucają „teorję marksistowską prymatu i dyktatury proletarjatu", ja-

ko izolującą w narodzie proletarjat i prowadzącą go do porażek Front ludowy musi obejmować 95 proc. społeczeństwa! Bagatela! Tymczasem zaś — przyznaje Bergery — społeczeństwo francuskie jest podzielone na dwie prawie równe części (49 proc. i 51 proc.). Bergery głosi sojusz „olbrzymiej większości Francuzów przeciwko mniejszości wyzyskiwaczy". znając naród za najbardziej żywotną podstawę życia zbiorowego, froncista określa granice nacjonalizmu, aby nie był on pokrywką interesów prywatnych, ażeby był punktem wyjścia dla organizacji międzynarodowej.

Jakże brzmią dalsze tezy Bergery? Obalić trusty, zachowując prawo własności, bo za prawem własności prędzej czy później opowie się cała masa pracowników, przeciwko której nie można rządzić we Francji. Jeśli idzie o politykę zagraniczną, Bergery nie naśladuje wrogów faszyzmu: powiada, że powinno się za wszelką cenę budować podwaliny pokoju. Wyrzuca więc polityce francuskiej, iż po wojnie kiedy (jak o tem świadczył marsz. Foch) Niemcy były rozbrojone, Francja nie chciała się rozbroić, choć nastręczała się okazja po temu. Bergery jest zwolennikiem nawiązania kontaktu z wszystkiemi państwami, nawet faszystowskiemi. „Antyfaszyzm — powiada — nie jest towarem przeznaczonym na eksport".

Wynurzenia Bergery są interesujące, ale pamiętajmy, iż są to raczej pia desideria samego autora. Wystarczy przejrzeć prasę, aby przekonać się, iż rozmaitość opinji we Francji jest niesłychana, że w ramach Frontu ścierają się sprzeczne hasła i założenia.

J. J.

Do redaktora „Nowego Dziennika"

„Hatikwa"

Za każdym prawie razem kiedy słyszę przy jakiejś uroczystej okazji (ostatnio na akademji Keren Hajesod w Starym Teatrze) hymn nasz, śpiewany przez chór lub publiczność, doznaję mocno niemiłego uczucia zażenowania spowodu fatalne go wprost pogrzebowego tonu, w jakim się u nas śpiewa Hatikwę. Znana melodja, nie mająca coprawda w sobie dużo z t. zw. muzyki „żydowskiej" różni się sama przez się od innych znanych hymnów (Jeszcze Polska, Gott erhalte, Kde domov moj, Marsyljanka, God save the King, i t. d.) przedwszystkiem swą tonacją mollową, jak wszystko u nas, tak i melodja naszego hymnu na strojona jest na smętek podczas gdy tamte wszystkie obracają się w jasnym i pogodnym „dur". W samej jednak linji melodyjnej posiada Hatikwa nutę nadziei i zaufania, a już poparta słowami tekstu nie wygląda wcale tak ponuro, ak właściwie należałoby się spodziewać po tem jej „moll". Dobija ją jednak karawaniarskie, wlekące się i ospałe tempo, w którem zwyczajnie się ją u nas śpiewa i dziwić się należy gdzie wówczas, z okazja uroczystości, podziewa się nasz okrzyczany wschodni „temperament"? Spróbujcie tylko zaśpiewać ją w tempie marsza, zwyczajnego, a nie pogrzebowego, a zobaczycie jak zupełnie inaczej melodja ta wygląda. Zwracam się przeto do wszystkich żydowskich dyrygentów chórów oraz do śpiewaczych prowodyrów na zgromadzeniach naszych, by zawsze przy zaintonowaniu Hatikwy, odrazu nadali jej rzeźkie, radosne (oczywiście nie za szybkie tempo) i w ten sposób wygnali z niej resztki smutku tkwiącego z tonacji mollowej.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę na fatalną prozodję ostatniego wiersza Hatikwy przy powtórzeniu słowa „Dawid" i proponowałbym, by część frazy przypadającą na powtórzenie tego imienia podciągnąć już pod pierwszą zgłoskę „cha" ostatniego słowa i w ten sposób ominąć to powtórzenie.

Dr. Apte.

—oOo—

Pod adresem Polskiego Radja

Wiemy już napamięć wszyscy, że jedyne co „samo" *przychodzi*, to *miłość*, że w żyłach Dunaju płynie *modra* krew zmieszana z *głosami wiosny*, że *tango* komponuje się *dla mamy*, że *zegar* chodzi tak: tiku — tak, że musi być zdobyta *Signorina*, że jak *serenada*, to Dr — dla, choćby to było „dla Dr (a)", że szczególnem powodzeniem cieszą się — cóż za eufemizm! — świnki (3), bo chwilowo Muzie „wyszły", że... No, mniejsza już o te jeszcze dwie płyty dla 100 proc. urozmaicenia.

Czy doprawdy niema nic więcej na płytach? Czy Schubert napisał tylko *jedną* pieśń „*Dein ist mein Herz*"?

Otóż ośmielam się wystąpić z rewelacyjną nowością: Schubert — nie wiem czy ostatnio, czy już dawniej — napisał *jeszcze kilka (set)* pieśni, że inni *nieznani* u p. Schumann, też coś niecoś w tej branży zbroili, i że, co już jest wprost sensacyjną bombą, pieśni te, ballady i td. są w wielkiej mierze nagrane na płytach"!

Wiadomo państwu? No to posłuchajcie: istnieje podobno — nie zdradźcie mnie, może to zakonspirowane — wiele tysięcy płyt różnych *(każda inna)!*

Czy doprawdy trzeba zawsze wyważać *otwarte* drzwi?

I pomyśleć, że nie można nawet od tego jednego w—koło—Macieju—programu uciec! Polskie Radjo pobierając od samego zarania swego istnienia nieskartelizowaną, bo monopolową opłatę po 3 zł. miesięcznie, inkasując zatem *zgórą* 1000,000 zł. (*miljon) co miesiąc* i dając 1 (*jeden) program na wszystkie rozgłośnie* i na całe państwo, nie może zajmować się drobiazgami w rodzaju *huraganowego ognia trzasków* przy odbiorze audycyj.

O gdyby tak można było *zasądzić* pp. dyrektorów Polskiego Radja na nieprzerwane *trzygodzinne słuchanie* jakiejkolwiek rozgłośni zagranicznej, na dowolnie wybranem przez nich miejscu wzdłuż *zgórą 20 km. trasy tramwaju* krakowskiego. Skutek byłby piorunujący: po 24 godzinach zacząłby naprawdę coś robić, a w ciągu tygodnia tramwaj *z ryczącego lwa*, zmieniłby się *w piano* beczącą *owieczkę*.

Tak! Bo te trzaski *można* — znów rewelacja — usunąć. *Można!* Ale my *radjo fakiry* możemy po roku, jednym, drugim, trzecim i td. powiedzieć tylko: *i znów minął rok...*

A przerwy audycyj w pół słowa, a dziwy punktualności. Ktoś ma n. p. od godziny 14 do 14 minut 20 odczytać nowelkę, a czyta ją jeszcze o g. 14.35. Widocznie przedtem ani sam prelegent, ani nikt z miarodajnych i *czasodajnych* czynników" radja nie wiedział, że ta *nowelka* jest *wyrośniętą powieścią* i nie chce się skończyć! „*Zato*" mający się rozpocząć o g. 14.20 koncert życzeń, inauguruje pani Lena słowy: „i znów rozpoczynamy z opóźnieniem... pozostaje nam tak mało czasu, że...".

To w niedzielę. W powszedni dzień *dla odmiany*, urywa się w pół tonu najczarowniejszą arję (Ay, ay, ay.), by ogłosić: proszę państwa jest teraz godzina 14.30. ogłaszamy przerwę do godziny 15-tej, minut 15.

Pytam nieśmiało; czy nie możnaby płyty dokończyć i powiedzieć „jest teraz godzina 14 *minut* 31, ogłaszamy przerwę" i td.

Nie, proszę słuchaczy — yoghów „*widocznie*" nie można.

Ale co tu dużo gadać. Płacić, słuchać i — basta.

ZYGMUNT LAUB.

—oOo—



Mały fejleton

FRANCISZEK HERESCY

Legenda o dzienníkarzu

Szóstego dnia skończył Pan dzieło stworzenia. To, co stworzył w sześciu dniach, podarował siódmego dnia swoim tworom.

Rybom dał wodę, ptakom powietrze, żywym stworzeniom ziemię, a człowiekowi podarował ry by, ptaki i zwierzęta.

Kiedy Pan rozdzielił już wszystko, wpadł jeszcze jeden gość i klękając zawołał:

— Panie błagam cię o moją część!

— Przyszedłeś zapóźno — odparł Stwórca — dla ciebie nic nie pozostało.

— Panie, jakże więc będę żył na Twoim pięknym świecie?

— Nie będziesz więc żył mój synu, lecz będziesz się przypatrywał jak żyją inni. Będziesz patrzył i odtwarzał. Będziesz lustrem, w którem życie sa mo będzie mogło się przyjrzeć. Będziesz dziennikarzem.

Długo wypełniał dziennikarz swe obowiązki, ale nikt nie był z niego zadowolony.

— Czy dziennik jest zwierciadłem życia? A jeżeli tak, to jakiego rodzaju jest to zwierciadło? Powiększające, czy pomniejszające, raczej odbijające rzeczywistość fałszywie...

Tłum ludzi popłynął do Domu Pana:

— Panie — wołali — uwolń nas od dziennikarzy!

— Chcę was uwolnić — odparł Pan — ale gdy nie będzie dziennikarzy, kto będzie redagował gazety?

— Aniołowie niech redagują — zawołali ludzie. — Święci aniołowie!

Odparł im Pan:

— Wasze życzenie może być spełnione. Pomyślcie jednak, co się stanie. Aniołowie są sługami prawdy, będą więc musieli pisać wyłącznie prawdę, całą prawdę. O miljonerze napiszą w jaki sposób doszedł do swych miljonów i jak pomagał ubogim. O najpiękniejszej kobiecie napisza, co się jej marzy w samotnych nocach, o polityku, kogo kocha bardziej: naród czy siebie...

Cisza zapanowała po tych słowach.

Po chwili odezwał się pokorny głos:

— Ty jesteś Dobroć, Ty jesteś Mądrość! Ty wiesz najlepiej jaka gazeta potrzebna jest ludziom!

Pan wiedział najlepiej, jak być powinno i dlatego zostało po staremu.

Dziennikarz pisze dalej, czytelnik oburza się jak dawniej.

I wszystko jest w najlepszym porządku.

Przegląd prasy

Siewcy nienawiści

(y) „Czas“ zwraca w artykule wstępnym uwagę na wzrost antagonizmów społecznych i podżeganie nienawiści klasowej, któremu hołdują już nietylko czynniki opozycyjne, ale także niektóre grupy z obozu pomajowego. Przypominając dwie naczelne zasady, zdefinjowane niedawno przez „Gazetę Polską“ jako obowiązujące w obozie pomajowym: prymat interesów państwa nad interesami partykularnemi, oraz realizm w polityce — „Czas“ dodaje do nich trzecią zasadę, oddziedziczoną po rządach Marszałka: solidaryzm społeczny, o której zapominać nie wolno. Tymczasem — pisze „Czas“ —

Niesposób się oprzeć przykremu wrażeniu, że obyczaje i metody przed 1926 r. zaczynają coraz bardziej odżywać. Antagonizmy społeczne rosną. A jak się zachowują wobec nich ludzie, którzy się uważają za kierowników i przywódców różnych ruchów społecznych, ludzie, spośród których wielu afiszuje się swem przywiązaniem do Idei Marszałka? Czy starają się odziaływać uspakajająco? Czy starają się reprezentowanym przez siebie masom wytłumaczyć istotne przyczyny ich niedoli? W wielu wypadkach niestety nie. By się o tem przekonać wystarczy przejrzeć, co mówią i piszą przywódcy różnych związków zawodowych. Zamiast uśmierzać, podżegają nienawiść klasową. Zamaist dążyć do porozumienia, nawołują do walki. Gdy się takie postępowanie obserwuje, dochodzi się do wniosku, że przyczyną tej działalności nie są wyłącznie momenty czysto zawodowe i gospodarcze, lecz, że poważną rolę odgrywa również moment polityczny. Nietylko czynniki opozycyjne, ale również niektórzy ludzie i niektóre grupy, które należały do pomajowego obozu, biorąc świadomie całkowity rozbrat z zasadą solidaryzmu społecznego, pragną na rozbudzaniu nienawiści i walk klasowych opierać swą polityczną egzystencję i dążą w ten sposób do umocnienia swych politycznych wpływów.

Działalność tego rodzaju można zaobserwować zarówno w miastach jak na wsi. W miastach wzmaga się nienawiść klas pracujących przeciwko pracodawcom, i to zarówno pracodawcom prywatnym, jak pracodawcy — państwu, które rzekomo wyłącznie interes tych ostatnich ma na uwadze. Na wsi wznieca się pożądanie cudzego mienia u tych, co posiadają mniej w stosunku do tych, co posiadają więcej. Siejba ziarn nienawiści społecznej jest obfita. Siewców jest coraz więcej. Kontrakcja jest jak dotychczas zbyt słaba.

Dodajmy jeszcze „pro domo sua“, że i kontrakcja przeciw siewcom nienawiści wyznaniowej, czy „rasowej“, pozostawia bardzo wiele do życzenia, w czem się chyba „Czas“ z nami zgodzi.

Wybitnie ujemny bilans

Do nowej fazy stosunków polsko - niemieckich (enuncjacja Schachta, sprawa tranzytu) wraca katowicka „Polonia“ wywodząc:

Jeśli Niemcy odmawiają regulowania należności zagranicznych, to dlatego, że cały ich system gospodarczy i finansowy nastawiony jest świadomie i planowo na gwałtowne zbrojenia. W rezultacie polskie pieniądze przyczyniają się pośrednio do uzbrojenia Niemiec, podczas gdy p. Schacht niedwuznacznie wskazuje palcem na granicę polsko - niemiecką, wyrażając nadzieję, że dzisiejsza linja słupów granicznych będzie kiedyś przusnnięta na krzyść Trzeciej Rzeszy.

Wzajemne stosunki gospodarcze pomiędzy Niemcami a Polską reguluje umowa handlowa, zawarta w listopadzie ub. roku. Układ oparty jest na zasadzie kompensacji i już w pierwszych miesiącach jego działania okazało się ,że wymaga on zasadniczej rewizji...

Wszystko to razem pozwala zestawić nadzieje i zapowiedzi z rzeczywistością. Fakty świadczą, że porozumienie polsko - niemieckie nie wytrzymało próby życia nawet na ograniczonym odcinku bezpośrednich stosunków sąsiedzkich. Bilans dwuch lat zacieśnionej współpracy pomiędzy Niemcami a Polską, jest dla nas wybitnie ujemny. Uderza przytem, że w ciągu długiego czasu strona polska biernie przypatrywała się temu stanowi rzeczy, okazując niezrozumiałą powściągliwość i miękkość w obronie naszych interesów w stosunkach z partnerem niemieckim. Dopiero ostatnie dni przyniosły pewną wyraźniejszą reakcję w formie kurtuazyjnego „zwrócenia uwagi“ rządowi niemieckiemu na wrażenie, jakie w w Polsce wywołała mowa dra Schachta i ograniczenia tranzytu niemieckiego przez Pomorze.

Opinja polska ma prawo oczekiwać, że w tym stanie rzeczy całokształt uaszych stosunków z Niemcami zostanie poddany rewizji i doprowadzi do ostatecznego wyrównania tego bardzo nierównego rachunku.

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

13)

„Do djabła!“ Hubert zastanawia się, a następnie proponuje, by przedmiot, który ma się przechowywać, ukryć w bieliźnie Katarzyny, albo gdzieindziej.

Potem wciska jej do rąk przedmiot źle zawinięty w papier i mocno zasznurowany. Katarzyna dotykiem stara się instynktownie wyczuć, co to za przedmiot.

„Wszak to... wszak to rewolwer...“ Byłoby doprawdy rzeczą zbyteczną, by jej Hubert ręką zamknął usta. Katarzyna i tak nie może ani słowa powiedzieć. Przez chwilę pozostaje bez ruchu po tak silnem wrażeniu. Potem jednak energicznie odrzuca jego rękę.

„Teraz powiedz mi, co to ma znaczyć. Jeśli coś zrobiłeś, ja to wezmę na siebie. Byś prędko mógł uciec. Ale kłamać nie pozwolę!“ Tonem całkiem zmienionym, bardzo miękkim wymawia jej imię. A potem zaczyna mówić obcesowo:

„Nie masz powodu do lęku. Ja nie strzeliłem. Byłem tylko przy tych, którzy wyrwali Bartelsa z rąk policji“.

„Jakiego Bartelsa?“

„Towarzysza, który wybił kilka szyb... I nie chciał się dać aresztować“

„A on strzelał?“

„Tego... nie wiem“ waha się z odpowiedzią, decyduje się jednak do dodatku:

„Policjanta zabito“

„Za... bi... to...“ powtarza, usiłując to tak trzeźwo jak Hubert. „A potem?“

„Bartelsa zwolniliśmy i z nim razem dostaliśmy się do naszego lokalu. Policja goniła nam jednak po piętach. Bartels miał jeszcze natyle czasu, by najbliższemu towarzyszowi podać rewolwer, a tym właśnie najbliższym byłem ja. Potem wtargnęła policja i ujęła nas wszystkich. Przechowaj tylko rewolwer Bartelsa, a teraz idź spać, Katarzyno, — bardzo ci dziękuję.“

I obejmuje ją ramieniem, jak to nieraz już czynił. Czuje jednak, że ona drży na całem ciele, gorzej, trzęsie nią poprostu. Przyciąga ją mocno ku sobie.

„Proszę... chcę... to przechować... mogę to nawet zamknąć... ale powiedz mi: czy policjant nie żyje?“

„Katarzyno... biedactwo...“ Po raz pierwszy, od kiedy się znają, a znają się już dobrych dziesięć lat, całuje małą swoją przyjaciółke. Ona tego prawie nie czuje, szepce wciąż pod jego ustami, szlochając:

„Czy policjant... nie żyje?“

„Niewiem“ odpowiada pełen udręki, a teraz już nie całuje Katarzyny, lecz ten wielki siedemnastoletni chłopiec tuli się do małej dziewczynki, „niewiem... widziałem go tylko leżącego. Jakie to straszne“.

Ale słabość jego mija.

„Wszystko jedno co się stało. Towarzysz Bartels ma żonę i dziecko. Musiałem wziąć od niego rewolwer. A teraz ja muszę odpowiadać“.

C. d. n.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

„Księga dżungli„ - mit młodości

Po zgonie Rudyarda Kiplinga

Zmarły niedawno Rudyard Kipling był tym, który przybrał w kształt artystyczny jeden z odwiecznych mitów człowieczych. Mitów tych wiele istnieje ukrytych głęboko pod pokrywą zamykającą duchową głąb człowieka, jest ich tyle ile istot ludzkich jest zamkniętych w jednej, jedynej postaci człowieka, a więc w gruncie rzeczy nieskończenie wiele. Każdej z tych niewidzialnych, nienazwanych istotek odpowiada inny mit, rozmaicie układa się kompleks sił działających w naszem wnętrzu psychicznem, tworząc inne dla każdej z nich-marzenie. Faust, Don Kichot, Don Juan, Hamlet — każda z tych postaci jest mitem, jest usymbolizowaniem pewnej sumy tęsknot, którem na przestrzeni całego rozwoju ludzkiego, na każdym szczeblu społecznym, w każdym wieku, goreją wiecznotrwałym zniczem, które są siłą popędową dźwigającą człowieka ponad cały organiczny świat. Twórca zaś jest w każdym z danych wypadków tym, który owe tęsknoty krążące nieświadomie jak krew w żyłach ludzkości, wydobywa nawierzch, konkretyzując i uczłowieczając owe mity.

Kipling wszedł do literatury i pozostanie w niej swojemi „Księgami dżungli“. Kto był kiedyś młodym, — a nie każdy, jakby się napozór wydawało, może to o sobie powiedzieć — ten nie zapomni swych rojeń, w których widział się naprzemian to posępnym hrabią Monte-Christo, to czerwonoskórym bohaterskim Winnetou, to zwłaszcza Mowglim-Żabką, który w skrętach olbrzymiego pytona Kaa kołysze się do snu, albo w rytmie trjumfalnego śpiewu rozciąga na Skale Rady skórę Shere-Hana. Mowgli był tą postacią, która symbolizowała wszystkie młodzieńcze tęsknoty: pęd do przygody, pragnienie romantycznej, fantastycznej scenerji dla życiowych doznań, krną brną niezdyscyplinowaną duchowość o granicach tak niezmierzonych jak dżungla indyjska Bój, który toczył Mowgli z rudemi psami z Dekanu, rozpacz którą przeżywał, gdy gromada seeoneejska przepędziła go ze swego grona, rozkosz, którą odczuł po spustoszeniu wioski rodzinnej — to były wszystko nasze walki, nasze rozpacze i nasze rozkosze. Mowgli stał się mityczną postacią, w której ogniskowały się wszystkie młodzieńcze tęsknoty, niesformułowane żądze dzieciństwa. Nie czas było wówczas oczywiście na rozpatrywanie artystycznej wartości „Ksiąg“, obojętne były pierwiastki stylistyczne, znajomość duszy zwierzęcej, poznanie dalekiego kraju i jego mieszkańców. Ważny był tylko smakowity zapach egzotyki, który wprawiał młode dusze w zachwyt, tchnienie wielkiej przygody, które chwytano za serce i chude, wybladłe dzieci miejskie czyniło na niezapomniane chwile półbogami, potężnymi władcami dżungli.

Dla ludzi starszych tracą „Księgi dżungli“ to swoje pierwsze znaczenie. Mit Mowgliego zdaje się ginąć nazawsze, zostaje zastąpiony mitem Fausta, Prometeusza, Izaaka z Hamsunowego

„Błogosławieństwa ziemi“, lub też niezastąpiony niczem: mały buntowniczy dzieciak przemienia się w poczciwego drobno-mieszczańskiego groszoroba, w urzędnika którejś tam kategorji albo inny „świecznik społeczeństwa“. Wówczas, jeżeli raz jeszcze zajrzymy do „Ksiąg dżungli, pojawiają się krytyczne zastrzeżenia w stosunku do arcydzieła Kiplinga. A więc razi zhierarchizowanie, zdyscyplinowanie dżungli, akcentowanie na każdym kroku omnipotencji prawa. Każdy prawie postępek zwierzęcia Kiplingowego spowity jest w mgiełkę nieokreślonych choć surowych reguł, a zbyt wiele doświadczeń mamy za sobą my ludzie, aby poza słowem prawo: nie przeczuwać jakiegoś małego łgarstwa. Dżungla Kiplinga jest bardzo dobrze uschematyzowana i zorganizowana, niemal tak jak zwierzęta „W służbie Jej Królewskiej Mości“, panuje w niej iście angielski ład i porządek zorganizowany — co najważniejsze — na sposób człowieczy. Nasuwa się zastrzeżenie, że postaci owych zwierząt, starego Baloo, aksamitnej Bagheery, dzielnego Rikki-tikki-tavi, którym zawdzięczamy tyle wzruszeń minionego dzieciństwa — że one ujmują nas i bawią nie dlatego, że są tak prawdziwie zwierzęce, ale właśnie dlatego, że są bardzo człowiecze. Jest to może dobre z punktu widzenia narratorskiego, ale błędne — myślimy — ze stanowiska psychologicznego i artystycznego.

I po drugie: Jakże powierzchownie, z jaką angielską nonszalancją i lekceważeniem potraktowany jest ciemny i zagadkowy świat Indyj. Tam nawet, gdzie zdawałoby się sięga wreszcie Kipling do samej głębi, gdzie chwyta na gorącym uczynku proces przetapiania się duszy indyjskiej z dostojnika stojącego na najwyższym szczeblu godności i zaszczytów w pustelnika o żebraczej misce, tam nawet, w „Cudzie Puruna Bhagata“ widzimy tylko zewnętrzne akcesorja tej przemiany, obcym i niezrozumiały pozostaje dla nas ten egzotyczny świat wewnętrzny, jego konflikty duchowe, jego upadki i wzloty. Z lekką pogardą angielskiego władcy kolonjalnego przechodzi nad niemi Kipling do porządku.

Te i tym podobne sprzeciwy budzą się w nas, ludziach dojrzałych, doświadczonych, znających życie i nie mających już czasu na bezsensowne i bezpożyteczne igraszki myślowe młodości. Odkładamy książkę nabok i wracamy do swych roz sądnych mieszczańskich zajęć. Ale gdy nadpływa szara godzina zmierzchu (może to być także rano lub w południe; o różnych porach nachodzą czasem człowieka takie dziwne, dziecinne wprost uczucia) wówczas w nozdrza uderza czarowny zapach podzwrotnikowej roślinności, pod przymkniętemi powiekami zakwita nagle Czerwony Kwiat i w piersiach i w gardle odczuwa się gorzko-słodkie dławienie, takie samo jakie odczuwał Mowgli, gdy po ostatnim swym wiosennym biegu w dżungli powracał do ludzi. I odnajduje się napowrót te zdawna zapomniane wzruszenia pierwszych lat życia, naprzekór mądrym i logicznym wywodom staje wskrzeszony zapomniany mit młodości.

Dziś czarodziejski twórca i wywoływacz tych wizyj — nie żyje już. Ale żyją stary wilk Akela, wierny Szary Brat, prężna Bagheera i mądry Baloo. A przedewszystkiem żyje Mowgli, władca tajemniczej dżungli, i żyć będzie tak długo jak długo w sercu człowieka gorzeć będzie iskra dziecięcej tęsknoty, to znaczy, chyba do końca świata Bo ze zgaśnięciem tej iskry zgaśnie i świat

HENRYK VOGLER.

Z Pałacu Sztuki

Malarze Warszawscy. — Grafika Hiszpańska. — Kolekcja K. Dzielińskiego. — Wystawa Bieżąca.

Od długiego już czasu wystawy krakowskie noszą charakter — zaocznych wyroków... *Odstawiło* się poprostu ogromną rzeszę ruchliwych i twórczych malarzy, odcięło się ich od publiczności, odebrało się im temsamem jeden z ważnych impulsów pracy, publiczności zaś odebrano możność oglądania ich, dając im — namiastki. Namiastki coraz to bardziej „wyszukane“ — ze starych lamusów. Ugniatano gorliwie opinję przeciwko naszym „paryżanom“, cezannistom i innym heretykom. Niechże wychowankowie tej opinji przyjdą oglądać nasze zupełnie już nieskażone tem wszystkiem wytwory, w rodzaju *„Improwizacji (Janiny Włorzeckiej“)* obrazu p. Heleny Eborowicz-Zalewskiej, który narzuca się odrazu widzowi wchodzącemu na dużą salę, *„Portret Pani B.“* w świetlicy, *„Studjum-Zmarznięte ręce“* (te tytuły...) ogromny „pejzaż morski“ pod tytułem: *„Zbłąkane mewy“* Antoniego Suchanka, z zielonym krzykiem, wśród czarnego szumu, — i inne, i inne; niech więc ogląda to wszystko i zapamięta. Odkopano tu poprostu pewne stare daty, które uważano za raz na zawsze pogrzebane w salonikach prywatnych i familijnych kolekcjach. Przez długie lata drążono drogę nowym zagadnieniom, albo poprostu: malarstwu. Ustalono pewne minimum wrażliwości kolorystycznej; wnętrza wystawowe „grały“ już niejako czystszą i pełniejszą wibracją barwną, śledzono coraz uważniej świadome wysiłki ku takim a takim rozwiązaniom, ku takiej a takiej formie. Krzyk przeciwko „cudzoziemskości“ tej sztuki, zdemaskowano już dawno. Okazało się, że cudzoziemskość z przed lat stu, jest w porządku, a tylko współczesna dokucza Okazało się więcej; że *zła* cudzoziemskość z tamtego okresu jest w porządku. A tym, którym ten argument nie wystarcza, daje się wystawy A więc wróćmy na chwilę — „do rzeczy“.

Obok wymienionych już wyżej, mamy dwa portrety *Stefana Norblina*. Portrety dygnitarzy, bardzo zapewne podobne, a soczewkowej dokładności i czarno-brunatnym mroku. Ale to wszystko razem w sferze pozamalarskiej. *B. Iwanowskiego* „Azalje“ wyskakują z czarnego tła jak wylęknione. *Dybowskiego* „chaty w słońcu“, *Szygiella* „Babie lato“, *Domaradzkiego* nastroje, i inne podobne, pozbawione są wyczucia koloru. Pewne stonowanie wykazuje „wnętrze pracowni“ *Tad. Cieślewskiego*, zalety mają miejscami akwarele *B. Kopczyńskiego*. Panoramy batalistyczne *W. Kossaka* pozostały wierne swoim tradycjom — batalistycznym.

Na tle wymienionych wyżej rzeczy bardzo korzystnie uderza „Motyw Krzemieńca III“, *Z. Gąsiorowskiego*, malarza o dwóch obliczach: w cytowanej pracy ma świeżą rozgarniętą gamę, o ładnych ciepłych tonach i przejrzystej, kroplowej fakturze (podobnie jak w I. Motywie z Krzem.“) w portretach zaś trzyma się waloryzmu w powierzchownych zestawieniach chromowo-bronzowych. Dodatnio odcinają się również pastele *E. Weintrauba*.

Na osobną wzmiankę zasługują Pejzaże z Polskiego Jasnego Wybrzeża“ *W. Weissa*. Na pierwszy plan wysuwa się tu troska *fakturalna*, by skłębieniem, strzępiastością lub gładkością plamy wydobyć charakter materji. Pod względem barwnym, uderza jaskrawa kolorowość, nieuspokojone smugi fioletu, silne kontrastowanie morza z wybrzeżem, bez specjalnej troski o całość płaszczyzny barwnej.

Zwracają ponadto uwagę akwarele i tempera *Orszulskiego*, grafiki *Jaźwieckiego*, obok powierzchownych rysunków *T. Waśkowskiego*.

Dużą kolekcję wystawia *K. Dzieliński*. Są to ponajwiększej części małego formatu impresje barwne, w rzadkich wypadkach dość zgrane, naogół jednak — przypadkowe, zarówno formalnie, jak i kolorystycznie. Wyrywają się jasne zielenie, formy przerysowane, obok jasnego ugru,

Piękna powieść Jana Wiktora

Jan Wiktor nie ma szczęścia. Napisał cały szereg powieści znakomitych, niektóre z nich przetłumaczone zostały nawet na obce języki, sławy jednak w znaczeniu rozgłosu dotychczas nie zdobył. Fachowa krytyka niejednokrotnie go rąco pisała o jego twórczości, przeciętny czytelnik wie, że Wiktor jest pisarzem solidnym, ale nie zajęła się nim dotychczas sługębna fama reklamy. Zjawisku reklamy poświęcił Wiktor studjum bardzo wnikliwe w swej powieści o szalonem mieście, ale sam nie umie zabiegać o względy pani kapryśnej, jaką jest reklama. A dzieje się to dlatego, że Wiktor spełnia, pisząc swe powieści, misję obywatelską, że każdym swym utworem dotyka jakiejś niezabliźnionej rany społecznej, że nie może zapomnieć o swojem zawsze bardzo wrażliwem na krzywdę ludzką sercu. Nie znaczy to wcale, że Wiktor nie jest artystą, lekceważącym sobie rzemiosło, przeciwnie artyzm jego dojrzał, słowo jego stało się soczyste, metafory są nieraz bardzo śmiałe, ale ingerencja serca nadaje wszystkim jego dziełom kierunkowość i decyduje o ich ciężarze gatunkowym.

Czytelnik to wie i umie to należycie ocenić, ale czytelnik jest również nieubłagany i okrutny. Samo serce nie wystarcza mu, ale chce wiedzieć, dokąd go pisarz prowadzi, po jakiej stronie barykady się znajduje. Jasnej i stanowczej odpowiedzi na to pytanie dotychczas Wiktor nie dał — i miał może rację jako artysta. Tendencja bowiem czyni często gęsto z pisarza publicystę, a Wiktor poruszał się w swej dotychczasowej twórczości na rubieży publicystyki. Wiktor nie chciał być publicystą, chociaż nęciło go w tym kierunku sumienie. Żyjemy jednak w czasach, w których forma wypowiedzi artystycznej musi być manifestem, musi krzyczeć, a nie łkać cicho i przejmująco.

Może ostatnia powieść Wiktora „Orka na ugorze" (Wydawnictwo „Książnicy Atlas") wysunie Wiktora na plan pierwszy i zapewni mu obok uznania krytyki też i rozgłos Jest to bezsprzecznie, jeśli nie najlepsza, to w każdym razie jedna z najlepszych powieści Wiktora. Bardzo poważne są walory czysto artystyczne, z których najważniejszym chyba jest ekonomja środków ekspresji. Autor porusza problem bardzo aktualny, o wiele ważniejsza jest jednak perspektywa, na tle której ukazuje się nam problem. Ugorem jest psychika ludu wiejskiego, oraczem zaś jest nauczyciel. Powieści chłopskie są teraz w Polsce bardzo popularne, problem szkolny też. Niedawno dopiero p. Bohdan Suchodolski w całym szeregu artykułów ogłoszonych w „Pionie" zwracał uwagę naszą na arystokratyczna szlachecki charakter kultury polskiej i na straszliwe zaniedbania w dziedzinie szkolnictwa. Nędzy wiejskiej poświęcił głośną swą powieść Jalu Kurek, ale „Orka na ugorze" o całe niebo przewyższa „Grypę" Kurka. Powieść Kurka jest reportażem, podczas gdy Wiktor pokusił się o zobrazowanie nam psychiki chłopskiej.

Poznajemy więc codzienne życie chłopa ubogiej wsi podhalańskiej. Towarzyszymy mu w kościele i w domu. Pełni zgrozy cofamy się przed morzem zabobonów i okrucieństwem, będącem tylko produktem nierozerwalnego związku chłopa ze ziemią. Ponieważ tej ziemi jest tak mało, dlatego chłop jest okrutny we walce o nią. Okrutny wobec swych rodziców, których wypędza na dziadowanie, chociaż wie, jakim to jest grzechem. To przywiązanie chłopa do ziemi jest tak silne, że wyradza się nawet w zbrodnię. Żywioł chłopski znajduje w powieści Wiktora świetne pod względem artystycznym a wierne pod względem realizmu odbicie w „Orce na ugorze". Chłop nie jest tutaj źródłem tanich efektów lub sensacji, lecz materjałem, z którym artysta się boryka, pełen powagi i odpowiedzialności. Są też w tej książce ustępy, które są wprost klasyczne i które nazawsze pozostaną w literaturze jako dokumenty psychiki chłopskiej. Taka wizyta u znachora wiejskiego zrasta się nazawsze z naszą pamięcią; albo fantastyczna w swym realiźmie postać Biela, czy nie urasta do rozmiarów jakiegoś chłopskiego Lira?

Bladą natomiast mimo całej sympatji, jaką autor usiłuje nam narzucić, jest postać „oraczki" na ugorze chłopskim. Nauczycielka budzi w nas reminiscencje „siłaczki" Żeromskiego, jest typem „cierpiętniczki", ale nie żyje życiem indywidualnem, a próby zindywidualizowania tej postaci autorowi się nie udały. Papierową wydaje się nam też postać nowego chłopa Tomali, a powiadamy sobie, że jest to raczej postulat, niż rzeczywistość.

Zapominamy jednak o słabych stronach powieści, bo jej strony mocne, na szczęście tym razem nie skąpane w tak charakterystycznym dla Wiktora liryzmu, są potężne i tak silne na nas robią wrażenie, że wciąż na nowo do nich wracamy. Talent Wiktora jest teraz dojrzały, pełen męskiej stanowczości, a przy tym zdecydowany w swych sympatjach. Po przeczytaniu tej powieści pytamy się: czy wolno nam śnić o szklanych domach, gdy taką twardą walkę prowadzić musimy o duszę człowieka? Musimy chłopa naprzód nauczyć, by zapomniał o kiju, by wyprostował swój grzbiet i umiał żyć na poziomie godności ludzkiej. Ale czy tylko chłopa?

M. KANFER.

przećmiony cień bezbarwny, — wyrywające się plany czerwieni, lub niebieskości. Niektóre — przebrunatnione.

Portret A. Mickiewicza przez *Henryka Rodakowskiego* (1823 — 1894), zamówiony ongiś przez cesarza Napoleona III. i ocalony przed pożarem w Tuillerjach. w czasie Komuny Paryskiej, — nie daje wyobrażenia o prawdziwym poziomie tego wybitnego malarza. Czerwieni na policzku i świetlista czerwień w tle zbiegają się niezbyt fortunnie w górnej części ciemnego, mu zealnego portretu.

Osobną salkę zajmuje na obecnej wystawie „*Grafika Hiszpańska*". Do najciekawszych na leżą tu „kościół romański w Arevalo" *Gustavo de Maetzu:* dostojna forma architekturowa, poprzecinana powłóczystemi smugami czerni, aż do dołu, gdzie mała grurka figuralna kłębi się linją wirową, plamą, żywym skrętem ruchu. Słabsze rozplanowanie obniża nieco wartość „Powrotu" tegoż grafika. Do „Caprichios" Goyi nawiązuje *Jose Solana*. Groteskowy, koszmarny, z szczerzącą zęby satyrą, z grozą hiszp. karnawału ludowego, który z śmiercią jest na pan. brat. „Czesanie" ma bardzo wymyślną groteskowość. Do taniej przesady dociera po podolnej linii *Jose Sanches Gerona*. Przypominają się słowa Tołstoja o Andrejewie „on mnie straszy, ale ja się nie boję".. H. W.

ANDRE MAUROIS

Wyśniony dom

Przed pięciu laty, gdy byłam bardzo chora, — opowiadała pani S. — zdarzało się, że co nocy miałam ten sam sen. Szłam nieznaną mi okolicą i zdaleka widziałam biały, niski, podłużny dom, wśród lip. Dom otoczony był biało lakierowanemi sztachetami. Od furtki wiodła doń mała aleja, wysadzana drzewkami, a po jej obu stronach znajdowała się łąka, pełna kwiatów. Przechodziłam przez furtkę, gdyż we śnie stale ciągnęło mnie coś do tego domu. Gdy zrywałam kwiaty, więdły mi natychmiast w rękach.

Sen powtarzał się z taką regularnością, że sądziłam, że musiałam ten dom i okolicę widzieć kiedyś w dzieciństwie. Gdy następnie wyzdrowiałam, postanowiłam odnaleźć mój wyśniony dom. Dysponując małym samochodem, wybrałam się podczas wakacyj na poszukiwania.

Przejechałam Normandję, Tozraine, Poitu, ale bez rezultatu. W październiku wróciłam do Paryża i przez całą zimę znowu śniłam o białym domu Z wiosną znowu przedsięwzięłam wyprawę.

Pewnego dnia, niedaleko Orleanu, odczułam nagle jakgdyby przestrach i wzruszenie. Jakkolwiek nigdy przedtem nie byłam w tej okolicy, poznałam odrazu teren po prawej stronie. Oto był dom z moich snów.

Wysiadłam z samochodu i otworzywszy furtkę poszłam dobrze mi znaną aleją. Naprzeciw mnie wyszedł służący, bardzo stary, o melancholijnej twarzy. Wydawało mi się, jakgdybym moje przyjście zmieszało go trochę. Przez pewien czas przypatrywał mi się bacznie, nie mówiąc ani słowa.

— Przepraszam — powiedziałam — przychodzę z dość dziwnem żądaniem. Nie znam właściciell tego domu, ale chętnie chciałabym go zwiedzić.

— Dom jest do wynajęcia — łaskawa pani. — Właśnie po to tu jestem, by go pokazywać chętnym nabywcom.

— Do wynajęcia? Ależ to bardzo szczęśliwie! A dlaczego właściciele nie mieszkają w tak prześlicznym domu?

— Właściciele mieszkali, ale wyprowadzili się, gdy w tym domu poczęło straszyć — łaskawa pani...

— Straszyło w tym domu? Na mnie to nie podziała. Nie boję się duchów. Nie wierzę w nie. Nie wiedziałam, że we Francji wierzy się jeszcze w duchy.

— Ja również nie wierzyłbym, łaskawa pani — odparł on ze śmiertelną powagą. Jednakże sam spotykałem często ducha, który wypędził moich państwa...

— Co za historja!.... zawołałam uśmiechając się ale z pewnym przymusem, gdyż zrobiło mi się jakoś nieswyraźnie...

— Historja?... — rzekł on jakgdyby z wyrzutem „Z tej historii łaskawa pani nie powinna się śmiać, gdyż tym duchem, którego widziałem, była pani...."

PODZIĘKOWANIE

WPanu DR. LEONOWI STEINBERGOWI, ginekol. Kraków, Starowiślna 60, za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiego porodu i troskliwą opiekę oraz akuszerce FELDSTEIN składają serdeczne podziękowanie 493·k

LUNZEROWIE

לחברנו, מי שהיה במשך כמה שנים מורשה קק"ל בעירנו
קלמן לוסטבדר לבואו בברית הנשואין את ב"ל סבה בם
לאות תודה אנו נוטעים עשרה עצים ביער הרצל — ומברכים
את הזוג הצעיר באלפי ברכות ועתיד מזהיר
ועדת הקק"ל בנוביסונץ.

TO I OWO

Niesamowita zemsta „robota“

Niezwykły zupełnie i niewytłumaczony dotychczas wypadek zdarzył się w San Diego w Kalifornji.

Zainstalowany tam w jednej z fabryk robot mechaniczny zbuntował się i pobił ciężko pracującego w fabryce chłopca.

Chłopiec ten puścił kilkakrotnie, dla zabawy motor robota, każąc mu niepotrzebnie właściwie, biegać po hali fabrycznej.

W pewnej chwili robot, jakby zdenerwowany dokuczliwością chłopca, przystanął, podniósł ciężką żelazną rękę i pobił nią chłopca do nieprzytomności. Po paru sekundach szał mechanicznego człowieka minął. Stanął znowu spokojnie nieporuszony.

Na miejsce wezwano specjalistę, konstruktora robota, który miał zbadać przyczyny nagłego „ataku“ stalowego olbrzyma.

Specjalista zbadał jaknajdokładniej robota i orzekł, że każda śrubka tkwi na swoiem miejscu, że wszystko jest w jaknajlepszym porządku. Nie umiał on absolutnie wytłumaczyć tego, jak to się stało, że robot nagle, jakby ożył, i że tak straszną zemstę wywarł na złośliwym w stosunku do niego chłopcu.

Pierwszy pacjent Pasteura

Pierwszy pacjent Pasteura, portjer Joseph Meister, udaje się do Ameryki, wysłany tam przez francusko - amerykańską izbę handlową, aby służyć za reklamę wystawionego obecnie w Stanach Zjednoczonych kulturalnego filmu francuskiego, przedstawiającego epizody z życia wielkiego uczonego francuskiego.

Meister, będąc jeszcze małym chłopcem, pokąsany był straszliwie przez wściekłego psa. Ale rodzice chłopca dowiedzieli się przypadkowo o wynalezieniu przez Pasteura surowicy przeciwko wściekliźnie, udali się więc z synkiem do Paryża i po dłuższem poszukiwaniu odnaleźli tam uczonego, który zgodził się zastrzyknąć chłopcu swój środek i w ten sposób uratował mu życie.

I następnie Pasteur opiekował się swym pierwszym pacjentem, a gdy Meister dorósł, wyrobił mu miejsce portjera w paryskim instytucie swego imienia. Na tem stanowisku Meister dosłużył się emerytury i otrzymał przy opuszczeniu swego posterunku krzyż Legji honorowej.

Ma się rozumieć, że przy nakręcaniu wspomnianego filmu, rolę pierwszego pacjenta Pasteura odegrał chłopiec w odpowiednim wieku.

—oOo—

WZMOCNIENIE ARMJI BELGIJSKIEJ.

Z Brukseli donoszą: Cały gabinet belgijski wraz z ministrami socjalistami solidaryzuje się z projektowanemi przez ministra obrony krajowej zarządzeniami o wzmocnieniu armji belgijskiej. Według obiegających tu informacyj rząd postanowił ustąpić, gdyby partja socjalistyczna odmówiła swego poparcia ministrom zasiadającym w gabinecie van Zeelanda z jej ramienia. Rozstrzygnięcie tej kwestji spodziewane jest w przyszłym tygodniu na forum parlamentu. Głównem żądaniem ministra obrony krajowej jest przedłużenie terminu służby w szeregach armji, co ma posłużyć do zwiększenia oddziałów rozlokowanych nad granicą niemiecką.

RANGI I TYTUŁY NAUKOWE W Z.S.R.R.

Rada komisarzy ludowych postanowiła wprowadzić ścisłą kontrolę nad nadawaniem tytułów akademickich. Chodzi o to, aby tytułami temi szafowano oszczędnie i przyznawano je tylko wysoko wykwalifikowanym fachowcom. Tytuły „profesor“ i „docent“ będą odtąd przyznawane tylko pod ścisłem skontrolowaniu i zbadaniu uzdolnień naukowych kandydatów.

LISTA CYWILNA KRÓLA GRECKIEGO.

Na mocy dekretu rządowego wysokość listy cywilnej króla greckiego została określona na 24 miljony drachm. Brat króla, następca tronu, książę Paweł, będzie otrzymywał 4 miljony drahm. Na remont zamku królewskiego w Atenach przeznaczono 10 miljonów drachm. Zwrócono też królowi jako jego własność prywatną posiadłość i willę letnią pod Atenami, Tatoi.

Albert Sarraut i jego brat

(s) Gdy mówi się o Albercie Sarraut, obecnym premjerze francuskim, to równocześnie wymienia się i imię jego brata, Maurice'a. Ten brat gra w życiu premjera rolę której znaczenie przekracza zwyczajne pojęcie pokrewieństwa.

Sarraut wyszedł ze szkoły Clemenceau. Dopiero ostatnio podczas kryzysu gabinetowego, dumnie o tem wspomniał. Clemenceau, który swoim najbliższym tylko bardzo rzadko wybaczał ich błędy, a także nie zawsze ich... zalety, powiedział raz ze złośliwym uśmiechem: „Albert Sarraut? ach, tak, to ten, który ma inteligentnego brata“. Tem samem absolutnie nie można twierdzić, że Albert Sarraut nie jest inteligentny. Wprost przeciwnie, poza swoją bogatą wiedzą, posiada nawet nadzwyczajną inteligencję. Dowodem tego, jest przedewszystkiem fakt, że nie robi niczego, bez uprzedniego porozumienia się z bratem, i że się zupełnie z tem nie kryje.

Ten brat jest niezmiernie ciekawą i interesującą postacią: Maurice Sarraut, wysoki, chudy, o zapadłych policzkach, pochylony, trzyma się zawsze w cieniu, w głębi sceny, co nie przeszkadza mu bynajmniej wpływać na bieg wypadków. Spotyka się go bardzo rzadko, ale to co się na arenie politycznej dzieje, nosi jego fizjognomję. Pełna esprit Odette Panetier nazwała go „lafrere gouvernante“. Jeden brat ma władzę, którą drugi wykonuje. Ci dwaj bracia, których łączy prawdziwe głębokie uczucie, uzupełniają się nawzajem w idealny sposób.

Przez długie lata był Albert Sarraut generalnym gubernatorem w Indochinach, gdzie poznał dokładnie kraj i ludzi, i — dziwnym trafem — wtedy masywna głowa jego jakgdyby przybrała wygląd — trochę azjatycki. Ze swoim płaskim nosem i skośnemi oczyma przypomina światłego i mądrego bonzę ze świątyni w Angkor Vat. Także spokój Alberta Sarraut, którego nic nie zdoła wyprowadzić z równowagi, jego powolny sposób mówienia, jakoby ważył i odmierzał każde słóweczko, zanim je wypowie, jego łagodność i mądrość jego uśmiechu, wszystko to ma w sobie coś z duszy i tajemnic Dalekiego Wschodu.

Ale ten napozór chłodny i opanowany człowiek ma jednak głęboką namiętność, a jest nią zamiłowanie do malarstwa. O malarstwie mówi wprost z lirycznym patosem. Albert Sarraut jest zapamiętałym zbieraczem obrazów — nawet w biurze otacza się obrazami. Nie opuszcza żadnej wystawy zna handlarzy i antykwarjuszy całego kraju i uchodzi w kołach fachowców za wybitnego znawcę. Co więcej, Albert Sarraut, ma nietylko jako polityk pewny węch dla tego co przyjdzie. Jest „modny“ nie będąc przytem snobem. Może z całą satysfakcją powiedzieć o sobie, że odkrył już niejeden wielki talent, i pomógł mu do sukcesu wtedy, kiedy inni potrząsali z powątpiewaniem głowami.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten człowiek, który uchodzi za flegmatycznego i zrównoważonego zdolny jest do młodzieńczego entuzjazmu, mimo swojej sześćdziesiątki. A że ten entuzjazm nie ogranicza się tylko do polityki, to może politykowi Albertowi Sarrautowi zapisać na jego dobro.



NIEDZIELA, 9 LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Muzyka poranna z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący 10.00 Arje operowe z płyt; 10.30 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: Teatr dla dzieci wygł. M. Bornstein; 12.15 Poranek symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Filharmonji pod dyr. Ignacego Neumarka i Janina Familier - Hepnerowa (fort); w przerwie około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z jednoaktówki Bernarda Shaw'a pt.: Czarna dama z sonetów, w przekładzie Florjana Sobieniewskiego, reżyserji Wacława Radulskiego. Słowo wstępne wygł. dr. Roman Dybowski; prof. U. J. wyk. Zygmunt Modzelewski Zofja Jaroszewska A. Matusiakówna Wł. Woźnik; 14.00 „Hanka“ fragment z pow. Romana Tuszowskiego „Upały“ 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka: Nowoczesny pokój jadalny wygł. dr. Stefanja Dąbrowska; 15.15 Pogadanka dla gospodyń, wygł. Leokadja Małelówna 15.25 Muzyka z płyt; 15.45 Chcemy się bronić, pogadankę wygł. Ignacy Pieśń gospodarz z lubelskiego; 16.00 Chwilka pytań, pogadanka dla dzieci starszych w red. W. Frenkla; 16.15 L. v. Beethoven: serenada op. 25. w wyk. Tria Polskiego Tow. Muz. M. Rak (skrz) E. Towarnicki (flet) M. Lobarzewski (altówka) 16.45 Cała Polska śpiewa. Koncert w wyk. chóru szk. powsz. Nr. 5. w Toruniu pod dyr. Józefa Nowakowskiego; 17.00 Muzyka z płyt; 17.15 Koncert reklamowy; 17.30 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej z „Bristolu“ w wyk. Małej ork. PR i solistów; 19.30 Program na dzień następny; 19.40 Lokalne wiadomości sportowe; 19.45 Co czytać, nowości literackie omówi Wacław Rogowicz; 20.00 Święto marynarki wojennej — w programie przemówienie koncert ork. i chóru Marynarki wojennej; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Podróżujmy: "Dar Pomorza" na wyspach Hawajskich feljeton wygł. Fryderyk Kuleschitz; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Koncert muzyki tanecznej w wyk. ork. W. Tychowskiego i Jerzego Rosnera; w przerwie o godz. 22.30 reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Miłość to cały świat — piosenki lekkie wyk. Ireny Orskiej przy fort. Wł. Orzecki.

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 15 Godzina rolnika; 16.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 15.00 Przegląd rynków prod. rolnych; 15.15 Skrzynka rolnicza; 15.25 p. Kraków.

* * *

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 Co słychać na Śląsku; 12.15 p. Kraków; 15 Pogadanka; 15.10 Płyty; 15.22 Pogad. roln.; 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 17.10 eBry i bojki śląskie; 17.30 p. Kraków.

* * *

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Ze świata pracy — reportaż; 12.15 p. Kraków; 15 Płyty; 15.45 Feljet. krajozn. 16.00 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert muzyki współczesnej; 17.30 Radjovariete; 19.40 Reportaż Olimpijski; 20 Nieznane pieśni; 21 Wieczór jednoaktówek; 22.20 Recital fort.

* * *

Medjolan (368.6) 17 Koncert symfoniczny; 20.35 Operetka.

* * *

Praga (470.2) 14.30 Lakme — opera Delibesa; 19.05 Prząśniczki — radjofilm; 20.50 Koncert galowy muzyki rumuńskiej.

KONGRES LICZNYCH RODZIN

W czerwcu r. b. odbędzie się w Kolonji kongres rodziców posiadających więcej niż troje dzieci. Spodziewane jest przybycie około 50.000 osób na ten kongres.

TITULESCU PRZECIW HABSBURGOM

Titulescu na konferencji dyplomatów w Londynie odrzucił w kategorycznej formie ideę restytuowania monarchji w Austrji. „Austrja — jak się wyraził — ma tylko dwa wyjścia przed sobą: albo rezygnację z tronu Habsburgów, albo trzy armje przeciwko sobie“. Wyrażona w obecności króla Edwarda VIII opinja Titulescu, reprezentującego Małą Ententę, została aprobowana przez angielskie koła polityczne.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zeznania do podatku od nieruchomości

W ostatnich dniach doręczono właścicielom nieruchomości urzędowe formularze z wykazami nieruchomości dla wymiaru podatków od nieruchomości. Rubryki tego wykazu, który należy wnieść już w poniedziałek 10 bm., szczególnie nr. 6 i 7 oraz pouczenie jak rubryki te wypełnić (punkt 9 i 10) są nieco niejasne i dlatego wskazane jest podać do wiadomości zainteresowanych jak należy rubryki te wypełnić. W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 3 z 15. I. br. ogłoszony został nowy dekret o podatku od nieruchomości, różniący się zasadniczo w ogóle i poszczególnych przepisach od dotychczasowego rozporządzenia z 17.VI.1934 r. Nr. 76/717 Dz. U.R.P. Wedle art. 10 tego dekretu podstawa wymiaru podatku od nieruchomości jest na rok 1936 (wyjątkowo) dla nieruchomości zawierającej lokale podlegające obniżce czynszowej, wedle noweli do ustawy o ochronie lokatorów (od 1.XII. 1935 r.) dwunastokrotny czynsz z grudnia 1935 r. Przyjmuje się więc, że w r. 1935 jako roku poprzedzającym rok podatkowy, decydującym zawsze o podstawie każdego podatku, czynsz był już obniżony przez wszystkich 12 miesięcy do kwoty zredukowanej tą nowelą. Dla tego należy w rubryce 6 wypisać dla takich lokali czynsz obniżony, wedle kwoty przypadającej za grudzień 1935 r. a w rubryce 7 kwotę powstałą z pomnożenia kwoty tego czynszu z grudnia 1935 r. przez 12. O ile zaś w danym domu znajdują się lokale niepodlegające obniżce (6-cio pokojowe i większe mieszkania, lokale handlowe i przemysłowe wyższych kategorji i td. (nie trzeba wypełnić rubryki nr. 6, natomiast w rubryce nr. 7. należy wypisać sumę wszystkich czynszów pobranych faktycznie w r. 1935; oczywiście, o ile przez cały rok 1935 nie nastąpiła zmiana wysokości czynszowej, sumą tą będzie również dwunastokrotna kwota czynszu miesięcznego.

Przy sposobności nadmienić należy, że art. 11 tej nowej ustawy poleca władzom skarbowym umorzenie na skutek indywidualnych podań odpowiedniej części wymierzonego podatku od nieruchomości, na wypadek jeśli płatnik w roku poprzedzającym rok podatkowy poniósł conajmniej 10 proc. ubytku w przychodzie nieruchomości, wskutek tego, że lokator, o którym mowa w art 23 ust. o ochr. lok.) bezrobotny itd.) nie płacił czynszu. Przepis ten, podobnie jak cała ustawa wchodzi jednak w życie dopiero w bieżącym roku podatkowym.

ADW. DR. H. APTE

KUPON Nr. 13

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Carlton“ w Krynicy
Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Świt“ w Zakopanem

Bank Polsko - Palestyński rozpoczął działalność

Warszawa Z.A.T. Po dłuższym okresie przygotowań oraz wstępnych prac organizacyjnych nastąpiło otwarcie Polsko - Palestyńskiego Banku w Warszawie. Jak już kilkakrotnie stwierdzono, brak takiej placówki daje się dotkliwie odczuć, szczególnie wobec rozwijających się z roku na rok stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną oraz rosnącej emigracji Żydów z Polski do Palestyny, która dziś idzie już w dziesiątki tysięcy dusz rocznie. Tę lukę chcą wypełnić organizatorzy Banku, rekrutujący się z grona osobistości, które zajmują czołowe miejsce w dziedzinie polsko - palestyńskich stosunków gospodarczych. Rzucone hasło spotkało się z życzliwem i bezwzględne pozytywnem ustosunkowaniem się miarodajnych czynników oraz tych sfer społeczeństwa żydowskiego, które w pełnem zrozumieniu wytworzonej sytuacji widzą konieczność rozbudowy poważnych placówek ekonomicznych, służących zbliżeniu obu krajów.

W tych dniach odbyło się w lokalu Banku przy ul. Fredry 10 Walne Zgromadzenie Banku Polsko - Palestyńskiego. Zgromadzenie zagaił wobec bardzo licznego kompletu udziałowców Banku, imieniem dotychczasowego Zarządu, prezes Leon Lewite, który w dłuższem przemówieniu inauguracyjnem zobrazował tło i przewodnie myśli, jakie zadecydowały o konieczności powołania do życia tak ważnej placówki.

Przewodniczącym zebrania został wybrany jednomyślnie sędzia Maksymiljan Friede, który powołał do prezydium pp. inż. Antoniego Eigera, sędziego Michała Szereszowskiego i dyr. inż. Adama Czerniakowa.

Z kolei Walne Zebranie, zgodnie z referatem prezesa L. Lewitego, oznaczyło po dyskusji najwyższą granicę kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi, na 20-krotność wpłaconych udziałów z tem, że suma ta nie może przekroczyć 10.000 zł w pierwszym okresie działalności banku.

Na podstawie referatu prezesa L. Lewitego Zgromadzenie uchwaliło następnie oznaczyć najwyższą sumę zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągać na 20-krotność wpłaconych przez wszystkich członków udziałów.

Z kolei referował członek dotychczasowego Zarządu inż. J. Thon, proponowane przez Zarząd zmiany statutu. W szczególności, zgodnie z referatem, uchwalono rozszerzyć zakres działania Banku przez objęcia postanowieniami statutu również zarządzenia oraz likwidacja majątku emigrujących członków, finansowania wymiany towarów między Polską a Palestyną i krajami Bliskiego Wschodu.

Zgodnie z referatem inż. Thona, uchwalono następnie zmiany statutu, odnoszących się do wyborów władz banku.

Po wyczerpującej dyskusji wybrano przez aklamację nowe władze banku w następującym składzie: do Zarządu weszli: jako członkowie pp. prezes Leon Lewite, dyr. Józef Bachrach, dyr. Karol Friedman, dyr. inż. Józef Thon i dyr. Menachem Włodawski (jako zast.). Do Rady Nadzorczej weszli pp. dyr. Władysław Birnbaum, dyr. inż. Adam Czerniakow, dyr. inż. Antoni Eiger, prez. sędzia Maksymiljan Friede, Waldemar Fiszerow, prez. Abraham Gepner, Wolf Gutgeld, sędzia Samuel Koenigstein, adw. Borys Ołomucki, dr. Henryk Rozmarin, dyr. Jakób Spektor, dyr. A. Szemion i prez. Michał Szereszowski.

Wezwaniem do aktywnej pracy i pomocy w działalności Zarządu i Rady Nadzorczej ze strony ogółu członków Banku Polsko - Palestyńskiego, który swą działalnością chce objąć szerokie sfery gospodarcze na terenie całego państwa, zamknął sędzia Friede Walne Zgromadzenie Banku.

Rozkładanie na raty i umarzanie kosztów sądowych

Z dn. 6-ym bm. weszło w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o umarzaniu, rozkładaniu na raty i odraczaniu zaległych w postępowaniu cywilnem kosztów sądowych, należnych skarbowi Państwa.

Za zaległe koszta rozporządzenie uznaje ustalone prawomocnie koszta sądowe w postępowaniu cywilnem, których dłużnik nie uiścił.

Rozporządzenie postanawia, że jeżeli natychmiastowe ściągnięcie zaległych kosztów sądowych groziłoby dłużnikowi zbyt ciężkiemi skutkami, zapłata ich może być rozłożona na raty, lub odroczona na okres nie dłuższy niż dwa lata. Okres spłaty ratami może być przedłużony do czterech lat, jeżeli koszta sądowe będą zabezpieczone na nieruchomości i będzie należycie wykazane, że spłata nie może nastąpić w okresie krótszym. Niezapłacenie którejkolwiek raty w przepisanym terminie powoduje natychmiastową wymagalność pozostałej części kosztów sądowych.

Zaległe koszta sądowe mogą być umorzone w części lub w całości, jeżeli dłużnik na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jego stanie rodzinnym, majątkowym i dochodach wykaże, że nie jest w stanie zapłacić kosztów sądowych, a egzekucja z posiadanego majątku i dochodu pozbawiłaby go środków, niezbędnych do najskromniejszego utrzymania jego i jego rodziny. Zaległe koszta sądowe mogą być umorzone także z urzędu, jeżeli od dnia ich wymagalności upłynęło więcej niż dwa lata, a egzekucja byłaby bezskuteczna, lub jej wszczęcie okazałoby się niemożliwe, lub zupełnie bezcelowe wobec stwierdzenia, że suma uzyskana z ewentualnej egzekucji nie pokryłaby nawet części zaległych kosztów sądowych.

O rozłożeniu na raty i odroczeniu zapłaty rozstrzyga według swego uznania kierownik sądu pierwszej instancji. O umorzeniu kosztów sądowych rozstrzygają: prezes sądu apelacyjnego — jeżeli zaległość nie przewyższa 500 zł i minister sprawiedliwości — jeżeli zaległość przewyższa tę sumę.

—ooo—

Wpisy do ksiąg hipotecznych w walutach zagranicznych

Ukazało się rozporządzenie, w myśl którego wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone w walutach zagranicznych w przypadkach następujących:

1) jeżeli wpis ma zabezpieczać listy zastawne lub obligacje, wypuszczone w walucie zagranicznej w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych, i miejsce płatności tych listów i obligacyj oraz ich kuponów znajduje się poza ob-

szarem państwa Polskiego i W. M. Gdańska;

2) jeżeli wpis ma zabezpieczać wierzytelności z tytułu pożyczek, udzielonych przez instytucje lub firmy zagraniczne w walucie zagranicznej i miejsce płatności tych wierzytelności znajduje się poza obszarem państwa Polskiego i W. M. Gdańska;

3) w innych wypadkach — za specjalnem zezwoleniem ministra Skarbu.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Przesunięcie terminu składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, które postanawia co następuje:

Termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego, wyznaczony w art. 75 ordynacji podatkowej dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze zgodnie z przepisami art. 87 ordynacji podatkowej — przesuwa się w roku podatkowym 1936 na dzień 1 kwietnia rb. Termin płatności przedpłaty dla osób wyżej wymienionych przesuwa się na dzień 1 kwietnia rb. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Sieć spichrzów zbożowych

Już się rozpoczęła realizacja budowy sieci spichrzów zbożowych, pomyślanej w ramach ogólnego planu inwestycji w rolnictwie. W pełnym biegu znajduje się budowa śpichrza w Siedlcach, w najbliższym czasie zaś będzie podjęta budowa kilku śpichrzów na Wołyniu i kilku w województwie białostockiem.

Z ogólnej sumy przeznaczonej w ramach planu inwestycyjnego na budowę sieci śpichrzów zbożowych, — a mianowicie półtora milj. zł., — otrzyma woj. białostockie — 200.000 zł., lubelskie — 100.000 zł., lwowskie — 300.000 zł., warszawskie — 100.000 zł., wileńskie — 200.000 zł., wołyńskie — 200.000 zł. i płockie — 73.000 złotych.

Nowe śpichrze powstaną w drodze wzniesienia budynków specjalnych, względnie też przez przystosowanie już istniejących. Zamiary przytem idą w kierunku budowy względnie adaptacji większej ilości śpichrzów zbożowych o mniejszej pojemności, lecz zaopatrzonych w niezbędne urządzenia mechaniczne i położonych w miejscowościach, posiadających dogodne połączenia komunikacyjne. W miejscowościach, gdzie względy gospodarcze wymagają istnienia śpichrzów zbożowych, a nie istnieją odpowiednie połączenia komunikacyjne, przeprowadzona będzie wyłącznie adaptacja istniejących magazynów. Magazyny te mają mieć pojemność od 200 do 300 ton zboża, a koszt budowy każdego z nich ma wynieść około 50.000 zł.

Komornicy otrzymają mundury

Ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości wprowadzające mundury dla komorników.

Mundur będzie barwy czarnej — dystynkcje — złote, guziki z żółtego metalu. Na wykładanym kołnierzyku kurtki, patki z fioletowego aksamitu, pośrodku patki Orzeł Państwowy, pozatem kołnierz obszyty jest złotym galonem. Na rękawach aksamitne fioletowe wypustki.

Komornik winien nosić białą koszulę, biały kołnierz i czarny krawat.

Czapka angielska czarna.

Dokoła denka aksamitna fioletowa wypustka. Obok czapki również aksamitny fioletowy ze złotemi wypustkami. Koszt wykonania stroju ponoszą pp. komornicy.

Mundur obowiązuje od dn. 1 lipca rb.

Wiadomości z kraju

Znamienne oświadczenie Dra Putka

Ekscesy antyżydowskie, których widownią jest powiat wadowicki, w szczególności zaś miasto Andrychów, od czasu energicznego wkroczenia władz bezpieczeństwa ustały.

Onegdaj odbył się w Targanicach pod Andrychowem tłumny wiec włościan, na którym referował b. więzień brzeski, przywódca Stronnictwa Ludowego Dr. Putek. Mowca potępił w stanowczych słowach wykroczenia przeciwko biednym kramarzom i kupcom żydowskim, wskazując na to że ci niesumienni agitatorzy, którzy nawołują nękaną kryzysem ludność włościańską do ekscesów antyżydowskich, są tylko prowokatorami, chcącymi odwrócić uwagę ludu od prawdziwych przyczyn jego niedoli.

To wystąpienie b. posła Putka, pokrywające się zresztą z odpowiednią rezolucją, przyjętą na ostatnim kongresie Stronnictwa Ludowego, któremu Dr. Putek przewodniczył wywołało silne wrażenie.

Echa antyżydowskiego wystąpienia posła Hyli

Wielkie poruszenie wywołało w kołach ortodoksyjnych społeczeństwa żydowskiego Wadowic wiadomość o treści przemówienia posła ziemi wadowickiej Hyli, w czasie debaty sejmowej.

Przy znanej bowiem nikłej frekwencji wyborców wiejskich w czasie ostatnich wyborów sejmowych, tłumny udział i agitacja ortodoksów „za Hylą“ przyczyniły się niewątpliwie do zdobycia dlań mandatu.

Mimo znanej bezpretensjonalności tych wyborców, wiadomość, że poseł Hyla w przemówieniu swem obwinił ich samych jako sprawców ekscesów antyżydowskich — podziałała niezbyt miło.

Młodzi endecy w kontakcie z O. N. R.

Jak już donieśliśmy władze bezpieczeństwa w Warszawie zarządziły rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Aleje Jrozolimskie 17. Mieści się tam siedziba sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego. Stwierdzone zostało w ostatnich czasach, że sekcja akademicka Stronnictwa Narodowego pracowała w ścisłym kontakcie z członkami nielegalnej organizacji O. N. R..

W niektórych wystąpieniach ulicznych zatrzymano obok studentów uniwersytetu osoby, które z wyższemi uczelniami nie mają nic wspólnego W wyniku rewizji zakwestjonowano materjał nielegalny wydawany przez O. N. R. oraz kilka żelaznych rur owiniętych w papier gazetowy.

B. poseł Prager skorzystał z amnestji

Odsiadującemu karę w więzieniu b. posłowi Pragerowi doręczono zawiadomienie o zmniejszeniu kary na zasadzie ustawy amnestyjnej. Poseł Prager ma zmniejszoną karę z 3 lat do 1 roku i 3 miesięcy. Ponieważ p. Prager zgłosił się do odbycia kary przed 5 miesiącami, pozostaje mu jeszcze do odsiedzenia 10 miesięcy.

Tydzień ciszy nocnej w Warszawie

Onegdajszej nocy rozpoczął się w Warszawie „tydzień ciszy nocnej“, który będzie trwał do 12 bm. włącznie. W ciągu tego tygodnia, według zarządzeń władz, w nocy (od godz. 24 do 7) ruch uliczny ma być ciszy. Szoferom nie wolno dawać sygnałów na trąbkach i syrenach, motorniczym tramwajów dwonić, dorożkarzom głośno ostrzegać i nawoływać.

Wobec tego przechodnie muszą zachowywać wielką ostrożność, aby nie dostać się pod koła milczących pojazdów

Walka z fałszerstwem pieniędzy

Władze bezpieczeństwa zdecydowały powołać do życia Centralne Biuro do Walki z Fałszerstwem Pieniędzy. Biuro to powstać ma z dniem 1 marca h. r. przy Głównej Komendzie P. P. Główny Komendant P. P. gen. Zamorski ustalił zakres prac tej instytucji, która prowadzić będzie dochodzenia w sprawie podrobionego bilonu i banknotów, kartoteki fałszerzy recydiwistów itd. Polska porozumiewać się będzie z międzynarodowem biurem ego rodzaju, które istnieje w Wiedniu, przyczem wymieniane będą meldunki o fałszerstwach, zaobserwowanych w Polsce i zagranicą. Do kompetencji polskiego biura należeć będzie również wyznaczanie nagród za wykrycie fałszerni znaków pieniężnych i wartościowych.

Komornik-defraudant

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zasiadł b komornik Teofil Mięczyński pod zarzutem nadużyć, jakich się dopuścił na swem stanowisku

W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że ogólna suma przywłaszczeń sięga 18 tys. zł. Mięczyński przyznał się do winy, oświadczając, że stał się ofiarą... konjunktury. W pierwszym okresie jego urzędowania osiągał ogromne dochody które następnie gwałtownie zmalały, nie potrafił jednak obniżyć swej stopy życiowej i zabrnął w długi, kryjąc je następnie przywłaszczonemi pieniędzmi.

Stając przed Sądem Okręgowym, Mięczyński nie miał nawet obrońcy, twierdząc, iż nie posiada środków na opłacenie adwokata.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący oskarżonego na 3 lata więzienia.

B. sędzia skazany jako herszt włamywaczy

Sąd Okręgowy w Gdyni wydał wyrok skazujący na kilkuletnie więzienie 4 członków bandy włamywaczy, która pod wodzą Stanisława Gaworowskiego grasowała w ciągu roku ubiegłego w Gdyni, dokonywując licznych włamań i kradzieży m. in. w gdyńskiej spółdzielni spożywców i pierwszej palarni kawy, które obrobowano z towarów na kilkanaście tysięcy złotych. Sensacyjny szczegół sprawy stanowi fakt, że herszt bandy Gaworowski jest b. sędzią pokoju z Grodna, gdzie urzędował przed 10 laty, poczem po zwolnieniu go ze stanowiska rozpoczął karjerę włamywacza.

Samobójstwo 14-letniego ucznia

14-letni uczeń gimnazjum Jerzy Bartnik, syn urzędnika kolejowego w Stanisławowie powróciwszy ze szkoły w stanie silnego zdenerwowania wyszedł do drugiego pokoju, porwał nóż kuchenny i wbił sobie klingę w serce, a następnie rozkrajał brzuch. Uczeń pozostawił list do jednego z nauczycieli.

Spłonął autobus

Na szosie koło Piaseczna spalił się autobus, kursujący na linji Warszawa — Zwoleń. Samochód spłonął doszczętnie. Szczęściem nikt z pasażerów nie odniósł szwanku, gdyż wszyscy w liczbie 25 zdołali w porę wyskoczyć z płonącego auta. Jak się okazało, w autobusie jechał kupiec z Kozienic i wiózł taśmę filmową. Taśma była opakowana w papier. Przez nieostrożność drugi pasażer rzucił na taśmę niedopałek papierosa, co spowodowało pożar.

Członek YMCA pod hańbiącem oskarżeniem

W związku z dochodzeniami wszczętemi z polecenia władz śledczych został aresztowany członek warszawskiej „YMCA“ Mering. Oskarżony jest o dokonywanie czynów lubieżnych z nieletnimi chłopcami, którzy ćwiczyli w klubie „YMCA“. Chłopców zwabiał pod różnemi pretekstami, obdarowywał prezentami, zapraszał do kina itp.

MIĘDZY SZKOTAMI.

Szkot: — Ile będzie kosztował olejny portret mojej żony?

Malarz: — Dwa funty.

Szkot: — A jeżeli sam dostarczę oleju?

(Tit-Bits).

KRONIKA

LUTY **9** NIEDZIELA

Wschód słońca 6 g 48 m
Zachód słońca 16 g 30 m
16 Szebat 5696

Dziś atrakcyjny występ Rotholca

Wczoraj wieczorem przyjechała do Krakowa bokserska drużyna „Gwiazdy“ warszawskiej ze swym asem — Rotholcem na czele. Goście przyjechali w najlepszym składzie. Jak się dowiadujemy, Rotholc wystąpi dziś poraz ostatni przed udaniem się na obóz w Poznaniu. Najbliższy jego występ będzie dopiero na meczu z Belgją.

Początek dzisiejszego spotkania o godz. 12-ej w poł. Celem uniknięcia ścisku kasa otwarta będzie od godz. 11-tej przedp.

—oOo—

Są dwie drogi

Wobec obniżki pensyj urzędniczych, spowodowanych koniecznościami budżetowemi Państwa urzędnicy państwowi i prywatni mają dwie drogi. Albo smucić się bezradnie, co oczywiście jest bezcelowe albo starać się o powetowanie strat choćby drogą loterji. Za niewielką stawkę 10 zł. można wygrać jedną z bardzo licznych wygranych, w które obfituje bieżąca, 35-ta Loterja. W loterji każdy ma równe szanse i równe prawo do szczęścia, jest tylko szukanie poprawy bytu i niepoddawanie się przykremu nastrojowi chwili. Los szczęśliwy, nabyty w znanej kolekturze A. Wolańska, Rynek Główny 43, jest zadatkiem akcji kompensacyjnej wobec obniżki uposażeń.
7162 kr

—oOo—

Co sprowadza zdrowy sen?

Sen jest szczytem wypoczynku. Odpowiednie po żywienie, odpoczynek i spokojny sen stanowią podstawę życia ludzkiego. Praca fizyczna, a jeszcze bardziej umysłowy wysiłek, zużywają nagromadzone w ludzkim ciele zapasy sił, szczególnie zaś w systemie nerwowym i mózgu. Nie należy jednak przyzwyczajać się do używania środków nasennych, nieobojętnych dla zdrowia, jeśli można zapewnić sobie w naturalny sposób głęboki i zdrowy sen, pijąc przed udaniem się na spoczynek smaczny napój odżywczy Ovomaltynę. Ovomaltyna zawiera znaczne ilości lecityny, która powoduje odprężenie warunkujące głęboki i zdrowy sen. Otomaltyna wzmacnia i krzepi organizm, a człowiek po obudzeniu czuje się świeży i silny, zachowując przez cały dzień doskonałe samopoczucie.
7348 kr

—oOo—

W SYNAGODZE CYPRESA przy ul. Agnieszki poślubia dzisiaj Sabinę Beckównę znany działacz i długoletni prezes Komisji Kren Kajemet Leisrael w Nowym Sączu, Kalman Lustbader. Tak Centrala Krakowska, jak i Komisja KKL. w Nowym Sączu w dowód uznania ofiarowały po 10 drzewek F. N. na imię zasłużonego towarzysza, nadto organizacje młodzieży w Nowym Sączu „Hanoar Hacijoni“ i „Akiba“ oraz prezes tamt. Organizacji Sjonistycznej dr. Syrop po jednem drzewku.

Nowożeńcom liczni towarzysze wyrażają najlepsze życzenia.
4937 kr

—oOo—

Na cele budowy domu „Ogniska Pracy“ złożyli: Tow. J. D. C. Zł. 1.309.— Loża B'nai-Brith w Chorzowie Zł. 20.— Legat bł. p. Z. Rubinstein Zł. 1000.—, p. St. Gansowa Zł. 10.—. Dochód z rabatów, udzielanych przez Kupców Krakowskich Zł. 158.98.
7434kr

—oOo—

— WYKŁADY DLA RODZICÓW. We wtorek godz. 19-a odbędzie się wykład dla Rodziców w lokalu Gimnazjum im. Król. Jadwigi Rynek gł. L. 34 I. p. (dawna sala Bolońskiego). Mówić będzie Prof. U. J. Dr. Stefan Szuman na temat „Humor jako czynnik wychowawczy“. Wstęp wolny.

Kowal z nowotarskiego zamordował dwie kobiety na Starej Olszy

Sensacyjny rezultat dochodzeń prokuratorskich

(rg) Od szeregu dni trwały energiczne dochodzenia, prowadzone przez prokuraturę wojskową i cywilną w Krakowie. Miały one na celu ujawnienie i ujęcie zbrodniarza, który w ohydny sposób zamordował dwie kobiety, w jednym z domów na Starej Olszy w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami aresztowano właściwego sprawcę zbrodni. Jest nim Wojciech Leja, kowal z powiatu nowotarskiego. Leja przebywał ostatnio w Krakowie, gdyż był na 6-tygodniowych ćwiczeniach wojskowych w jednym z oddziałów garnizonu krakowskiego.

Na ślad sprawcy naprowadziły odciski butów, znalezione wokół domu, gdzie popełniono morderstwo. Na podstawie tych odcisków i spostrzeżeń świadka, który widział uciekającego żołnierza, żandarmerja wojskowa przeprowadziła poszukiwania, w wyniku których odnaleziono parę butów odpowiadających odciskom.

W ten sposób powstała pierwsza poszlaka przeciw Leji. Niebawem ujawniono dalsze okoliczności, świadczące zatem, iż Leja dopuścił się zbrodni. Ustalono bowiem, że krytycznej nocy wrócił on bardzo późno do koszar. Przyszedłszy później, aniżeli pozwalała mu na to przepustka, Leja nie wszedł do koszar bramą, lecz przeszedł przez parkan i to właśnie od strony Olszy.

W wyniku nagromadzonych poszlak władze zarządziły rewizję rzeczy. Dała ona rewelacyjny rezultat. Oto wśród rzeczy Leji znaleziono pokrwawioną bieliznę, skrwawiony bagnet oraz narzędzie w rodzaju sztyletu. — Narzędzie to, o długiem i bardzo ostrem ostrzu Leja sporządził sam.

Aresztowany Leja wyparł się winy. podając alibi. Natychmiast przeprowadzono badania w tym kierunku i okazało się, że wszystkie podane przez niego okoliczności są nieprawdziwe. Leja nie był jednak skonsternowany tem, lecz natychmiast zmienił swe alibi podając, że w krytycznym czasie bawił w innem miejscu. Ale i tym razem zapodania jego okazały się kłamliwe.

Zbrodniarz wypiera się stanowczo, jakkolwiek wszystko przemawia zatem, iż nikt inny jak on właśnie popełnił morderstwo. Ekspertyza stwierdziła z całą stanowczością, iż ślady obok domu na Olszy pochodzą z jego butów. Badanie śladów krwi i porównanie narzędzia mordu z ranami ofiar będzie niebawem ukończone. A wówczas krąg istniejących poszlak stanie się kręgiem dowodów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Ida Kamińska z jej zespołem. Wczorajsza premjera „Szchite“ Jakóba Gordina odniosła słuszne zasłużony sukces. Dziś powtórzenie sztuki „Szchite“ o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wiecz.

— ZYGMUNT NOWAKOWSKI NA SCENIE TEATRU KRAKOWSKIEGO. Niezwykły sukces „Chimer“ skłonił dyrekcję teatru do przesunięcia terminu premjery „Mostu“ Szaniawskiego o cały tydzień. Osoba świetnego aktora okazała się atrakcją tak silną, że kasę biletową zamyka się sale na długo przed wieczorem. „Chimery“ z Nowakowskim, Jaroszewską oraz Biegańskim i Fabisiakiem grane będą dziś oraz we wtorek i środę przyszłego tygodnia.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Niebieski ptak“ Maeterlincka.

— „NOC LISTOPADOWA“ St. Wyspiańskiego dana będzie poraz ostatni w poniedziałek na przedstawieniu dla młodzieży o godz. 4-tej popoł. po cenach najniższych.

— DZIŚ ADOLF DYMSZA W BAGATELI. W dniu dzisiejszym gościć będzie na scenie teatru Bagatela znakomity komik, artysta teatrów warszawskich Adolf Dymsza, który wystąpi w specjalnej wesołej rewji p. t. „Dymsza w Bagateli“ przeplatanej satyrą polityczną. Wraz z miłym gościem warszawskim wystąpi artysta Bandy warszawskiej Edmund Zayenda, dalej Lawiński, primabalerina Relska, baletmistrz Ostrowski, Fedorówna, Pilarski i nowy zespół baletowy. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś 11-ta przedp. bajka dla dzieci i młodzieży p. t. „Powrót taty“. O godz. 3.30 i godz. 7.30 operetka p. t. „Dolly“.

— DELA LIPIŃSKAJA, słynna międzynarodowa diseuse, która zachwyca publiczność nie tylko swą wybitną muzykalnością, lecz także śpiewem, nadzwyczajną interpretacją i sztuką aktorską, wystąpi w poniedziałek 10. bm. w Starym Teatrze. Artystka odtworzy nowy, bogaty program między innemi także figurynki z własnego albumu pełne figlarności, ironji i groteski.

— CHÓR DANA, najsławniejszy zespół polskich rewelersów, którego koncerta cieszą się zawsze niebywałem powodzeniem, przed wyjazdem do Rumunji i Jugosławji — wystąpi z jedynym wieczorem w czwartek 13. bm. w Starym Teatrze z rewelacyjnym programem reprezentacyjnym p. t. „Co śpiewamy zagranicą“, złożonym z 20 przebojów w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim. W koncercie biorą udział jako soliści, niezrównani piosenkarze Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

— CHAJELE GROBER w Krakowie. Znakomita artystka Chajele Grober wystąpi po niezwykłych sukcesach zagranicznych tylko 2 razy w Krakowie, a to we wtorek, 11. bm. i w środę, 12. bm. w Sali Saskiej. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

— DZIŚ KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ o godz. 12-tej w południe w sali Starego Teatru. Dyryguje po dłuższej nieobecności w Krakowie ulubieniec publiczności krakowskiej Ignacy Neumark, jako solistka wystąpi znakomita pianistka Janina Familier - Hepnerowa. Interesujący program, jak również doskonali wykonawcy ściągną niezawodnie rzesze miłośników muzyki symfonicznej na koncert. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

—oOo—

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY JAKÓBA PFEFFERBERGA

Jeszcze przez dzień dzisiejszy będą mogli miłośnicy sztuk pięknych zapoznać się z bogatym pokazem dotychczasowej twórczości J. Pfefferberga oraz członków Zrzeszenia jak: O. Herschdörfer, H. Hönigman, Z. Kerner, N. Nadel, M. Rosenbaum, L. Schönker, E. Weintraub. Zarząd Zrzeszenia pragnąc umożliwić szerokim warstwom zwiedzenie wystawy ustanawia wolny wstęp. O godz. 13-tej w poł. odbędzie się bezpłatne losowanie dla członków Zrzeszenia 3-ch obrazów art. mal. J. Pfefferberga, ponadto dodatkowo 10 pięknych jednokolorowych reprodukcyj p. t. „Stara Bóżnica w Krakowie“. Wystawa otwarta w Żyd. Domu Akad., Przemyska 3. od godz. 11 — 3-ej.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brygada śmiałych“.
APOLLO: „Pepi“ (Im Weissen Rössl).
ATLANTIC: „Bar - Miewe“ (Borys Tomaszewski, Regina Zuckerberg) i „Żyj i śmiej się“ (Hejnn Dżejkobson).
BAGATELA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i rewja „U źródła śmiechu“.
STELLA: „Maskarada“.
SOKÓŁ (Podgórze): „Dwie Joasie“ (J. Smosarska).
ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju“ (Liana Haid, Thimig, Slezak).
SZAUKA: „Szanghaj“ (Young).
UCIECHA: „Całe miasto mówi o tem“.
WANDA: „Dawid Coopperfield“.

— SEMINARJUM LITERATURY HEBRAJSKIEJ I TNACHU prowadzone przez prof. Wal. kowskiego w org. „Tarbut“ Dietla 91 rozpoczyna się w niedzielę o godz. 7 wieczorem.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 8. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5% poż. konwersyjna 59.25 6% poż. dolarowa 76.50. 4% poż. dolarowa (dolarówka) 53.35. 7% poż. stabilizacyjna 62.75 — 62.88. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.25. Holandja 359.75. Londyn 26.26. Nowy Jork czek 5.23. Nowy Jork telegr. 5.23¼, Paryż 35.01, Praga 21.29. Sztokholm 135.45, Szwajcarja 173.10, Berlin 213.45. Tendencja niejednalita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 8. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21¾, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.20 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 8. 2. Na poznańskiej Giełdzie Zbożowej i Towarowej wszystkie ceny pozostają bez zmiany. Ogólny obrót: 1.831.2 ton, w tem żyta 742. pszenicy 185, jeczmienia 310, owsa 67. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 8. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.22½, Londyn 15.17¼, Nowy Jork 3.02¼ Bruksela 51.57½, Medjolan 24.30. Amsterdam 207.80, Berlin 123.25. Wiedeń noty 57.20, Sztokhol 78.25, Olso 76.25. Kopenhaga 67.75. Praga 12.69. Warszawa 57.80. Białogród 7.—. Ateny 2.90. Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50 Helsinki 6.70. Japonja 88.62. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90.50, w Paryżu Fr. fr. 17.10.—. w Zurychu Dol. 62.75, przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 2. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 90.25. 7% poż. Stabilizacyjna 107.25, 6% poż. Dolarowa 80.—. 7% poż. Warszawska 63.—. 7% poż. Śląska 68.625 Kursy zamknięcia: 8% poż Dillonowska 92.—. 7% poż. Stabilizacyjna 107.375, 6% poż. Dolarowa 80.—. 7% poż. m. warszawy 69.—, 7% poż. Śląska 68.75. Tendencja niejednolita.

Przemyt kalafiorów włoskich

Londyn. 8.2. PAT. Władze celne zatrzymały 783 skrzynie z kalafiorami. Na dokumentach wymieniono, jako nadawcę pewną firmę z Insbrucku. ale władze celne stwierdziły, że w rzeczywistości *produkty te pochodziły z Włoch.*

Wieści z frontu

Rzym. 8.2. PAT. Komunikat oficjalny nr. 118: Marszałek Badoglio donosi: Wojska włoskie umacniają się na okupowanych terytorjach W dalszym ciągu jest wywierany nacisk na oddziały nieprzyjaciela. który cofa się w dolinie rzeki Uebi Gestro. Na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego zaznaczenia.

Kolonizacja 50.000 robotników czeskich w Z. S. R. R.

Praga. 8. 2. PAT. „Narodni Osvobozeni" donosi że ze strony ZSRR uczyniono Czechosłowacji propozycję zatrudnienia około 50-tysięcy robotników w Czechosłowacji przy pracach leśnych na Syberji. Szczególnie w okolicy Bajkału. Chodziłoby głównie o robotników leśnych z Rusi podkarpackiej i Słowacji, którzy mogliby wyemigrować do Sowietów, nawet na stałe z rodzinami. Cały ten program emigracyjny mógłby być zrealizowany w ciągu trzech lat. Zdaniem pisma, jest prawdopodobnem, że ZSRR potrzebować będzie również robotników rolnych na sowchozy, położone na wschód od Uralu.

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła ustawę skarbową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rezygnacja referenta

Warszawa. 8. 2. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu uchwalono budżet i ustawę skarbową. Przed przystąpieniem do porządku dziennego tj. do referatu generalnego posła Miedzińskiego przewodniczący Byrka w rezolucji swej o emeryturach przedstawił taki wypadek, że podsekretarz stanu. który przeszedł na emeryturę przed 1934 rokiem, pobiera w pewnych warunkach 500 zł emerytury, a po roku 1934 800 zł. P. Byrka stawia kompromisową rezolucję w sprawie emerytów. co zmusza referenta tego budżetu posła Wagnera do złożenia referatu. który obejmuje po nim poseł Tomaszkiewicz.

Mowa generalnego referenta budżetu

Następnie generalny referent Miedziński przystępuje do wygłoszenia swego sprawozdania. Na wstępie stwierdza on, że postanowienia budżetowe naszej obecnej konstytucji opierały się na wzorach kolebki parlamentaryzmu tj. Anglji. W dalszym ciągu zwraca uwagę, że robienie wydatków jest jednocześnie zawsze robieniem podatków, czyli, że w tej dziedzinie należy być ostrożnym. Mówca pośrednio atakuje posła Starzaka, gdy mówi że posłowie mają pełne prawo zajmowania się zasadami polityki personalnej w organach i w urzędach państwowych, ale wtrącanie się posłów w kwestję poszczególnych personaljów jest wkraczaniem w dziedzinę rządzenia. To samo dotyczy zbyt głębokiego wkraczania w konstrukcję budżetu.

Referent stwierdza z zadowoleniem, że znalazł się wspólny język między Sejmem i rządem, jak np. w polityce zagranicznej, sprawach wojskowych. Ta jednojęzyczność rozszerzyć się musi na dalszy szereg zagadnień. Obecny Sejm jest pod bardzo czujną obserwacją zewnętrzną. Często jednak pod wpływem tej obserwacji znajdują się niepotrzebnie posłowie. Dość często spotykamy się z tem, że problem i zagadnienie, o które się spieramy, czy między sobą, czy z rządem, jest ściągany do kwestji, kto komu stołka podstawi. Analizując budżet mówca przystępuje do ogólnego rozpatrzenia sytuacji na świecie, a więc ustroju kapitalistycznego i socjalistycznego. Ustrój socjalistyczny w Z.S.R.R przeszedł dość dużą ewolucję i przyjął niektóre zasady świata kapitalistycznego, a mianowicie skasował równość płac, oraz przyjął hierarchję w życiu gospodarczem. Jeżeli chodzi natomiast o ustrój kapitalistyczny, to i ten przebył dość długą ewolucję. Mowca nie może się zgodzić ze stanowiskiem posła Hołyńskiego, że ustrój ten nie wymaga kontroli i ingerencji państwa w sprawach gospodarczych. Wkońcu mówca analizuje politykę inwestycyjną rządu i domaga się wyjaśnień od wicepremjera, poczem wnosi szereg poprawek do ustawy skarbowej.

Minister skarbu o śrubie podatkowej

Następnie zabiera głos wicepremjer Kwiatkowski, który w długiem przemówieniu opisuje obecną sytuację skarbu państwa, oraz zagadnienie deficytu, mówiąc, że nie miał możności wypuszczenia większej ilości biletów skarbowych. Stworzył on szereg posunięć, co do których musimy przyznać, *że są one nieuątpliwie posunięciem ciężkiem dla społeczeństwa. Przybyły nowe podatki, pomimo, że nacisk śruby podatkowej istnieje już od szeregu lat.* Minister Skarbu nie jest w stanie dokonać odrodzenia gospodarczego. Zagadnienie rentowności zostało kiedyś przez ministra dokładnie wyjaśnione. Jeżeli chodzi o zagadnienie inwestycji, to będą one miały charakter akcji programowej i planowej. Fundusz Pracy, którego sumy globalne są zatwierdzone przez Sejm, może dać 35 miljonów zł. na inwestycje, które wchodzą do planu inwestycyjnego. Mamy jeszcze pożyczkę inwestycyjną, która została rozłożona na 10 lat. Wpływy te są zmobilizowane na specjalnym rachunku i stanowią około 20 miljonów zł. Trzecia grupa kredytów. to są inwestycje budowlane, szczególnie B. G. K., które wynoszą około 40 miljonów zł. Wreszcie pozostaje szereg innych inwestycyj, jak koleje i poczty, które mają w swoich statutach pewne normy prawno-kredytowe. Pozatem niektóre inwestycje mogą być oparte na kredycie krótkoterminowym. Gdyby okazało się, że pewne inwestycje wymagają dalszych wydatków, to rząd z odpowiednim wnioskiem przyjdzie do ciał ustawodawczych. Co do poprawek generalnego referenta do ustawy skarbowej, mówca nie ma żadnych zastrzeżeń.

Ustawa skarbowa przyjęto. Wicemarszałek Byrka podziękował rządowi i posłom za współpracę. W przyszłym tygodniu w czwartek Sejm przystąpi do dyskusji budżetowej.

Zamach samobójczy znanego lekarza lwowskiego

Lwów. 8. 2. (O) Dziś wieczorem popełnił zamach samobójczy znany lekarz lwowski dr Owczarski. Dr Owczarski był właścicielem szeregu kin we Lwowie, które ostatnio sprzedał, poczem założył sobie biuro pod nazwą „Traktat". W kilka tygodni później założył nowe kino, a nie mając pieniędzy na prowadzenie go, brał różne kwoty tytułem kaucji od bileterów. Ponieważ kino nie miało powodzenia. poszkodowani zażądali zwrotu pieniędzy. W obawie przed aresztowaniem, popełnił zamach samobójczy.

Z OLIMPJADY W GARMISCH

W dalszym ciągu turnieju hokejowego padły następujące wyniki: *Polska — Łotwa* 9:2 (1:0, 4:0, 4:2). **Doskonała gra drużyny polskiej, dla której bramki zdobyli Kowalski 3, Wolkowski 3, Ludwiczak, Kasprzycki, Marchewczyk.** *Węgry — Francja* **3:0 (0:0. 1:0, 2:0),** *Kanada — Łotwa* **11:0, (2:0, 3:0, 6:0),** *Anglja — Szwecja* **1:0,** *Niemcy — Włochy* **3:0 (1:0, 1:0, 1:0),** *Kanada — Austrja* **5:2 (4:0, 1:2, 0:0),** *Anglja — Japonja* **3:0. Ogólnie podnosi się, że przegrana Polski z Austrją była niezasłużona, sędzia p. Loicq był stronniczy i niesprawiedliwy, nie uznał jednej prawidłowej bramki polskiej, a uznał jedną nie byłą dla Austrji,**

Działacz O. U. N. — aferzystą

Lwów. 8. 2. (O) Ze Stanisławowa donoszą, że policja stanisławowska aresztowała pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw znanego dziennikarza ukraińskiego i członka UON Iwana Szawlę, który jest znany we Lwowie, jako wydawca skrajnie nacjonalistycznej prasy. Nabrał on szereg ludzi na różne kwoty.

W przystępie ataku szału

Lwów. 8, 2. (O) O wstrząsającym dramacie donoszą z powiatu Rawskiego. Oto ubiegłej nocy we wsi Chocza doznał ataku szału 37-letni Włodzimierz Dyszkin. Szaleniec zranił ciężko siekierą swą żonę oraz córkę i syna. Ofiary szaleńca przewieziono do szpitala we Lwowie, gdzie walczą ze śmiercią.

— **„HACEIRIM — HASAPIR"** Dziś 7 wiecz. wieczorynka.

Krwawy plon zbrodniczej agitacji

Policja zmuszona do użycia broni przeciw ekscedentom

Łódź, 8.2. PAT. W związku z zajściami w Zagórowie pow. konińskiego organa bezpieczeństwa publicznego dokonały w dniu 7 b. m. na polecenie władz prokuratorskich, prowadzących śledztwo *aresztowań w paru miejscowościach, gdzie ukryli się sprawcy zajść.* Aresztowania podżegaczy odbyły się sprawnie i w spokoju.

Jedynie we wsi Szetlewek funkcjonarjusze policji spotkali się z oporem kilku luźnych grup, które *podburzone przez nieodpowiedzialnych prowodyrów zaatakowały z zasadzki czynnie funkcjonarjuszów P. P.*, utrudniając aresztowanie i usiłując odbić aresztowanych, przyczem *kilku posterunkowych policji zostało ranionych.* Po kilkakrotnych bezskutecznych nawoływaniach do rozejścia się i po oddanej salwie ostrzegawczej, *organa P. P. zmuszone były w obronie własnej użyć broni, w wyniku czego 3 napastnicy zostali zabici, kilku raniono.* Po rozproszeniu awanturników przez policję i po dokonaniu aresztowań, zapanował spokój. Energiczne śledztwo w sprawie zajść prowadzone jest pod kierownictwem władz sądowych.

Skazani na nędze i głód

wskutek antyżydowskiej akcji bojkotowej w Przytyku

Radom. 8. 2. (ŻAT) Spowodu wielkiej nędzy wśród ludności żydowskiej w Przytyku, towarzystwo „Ezra" w Radomiu podjęło akcję niesienia pomocy Żydom, dotkniętym na skutek akcji bojkotowej w Przytyku. **300 rodzin żydowskich, co stanowi połowę ludności żydowskiej tego miasteczka, zarejestrowało się celem uzyskania pomocy, gdyż skazani są na głód i nędzę.** Na wtorek 11 bm. wyznaczono wielką liczbę licytacyj za zaległe podatki wielu żydowskich kupców i rzemieślników w Przytyku. Spowodu niezwykle krytycznej sytuacji na skutek akcji bojkotowej, zgłosiła się do naczelnika urzędu skarbowego w Radomiu delegacja związku drobnych kupców z prośbą o wstrzymanie egzekucji aż do czasu, gdy się sytuacja zmieni. W tej samej sprawie interwenjowała delegacja również u starosty.

Hiszpanja w ogniu walk bratobójczych

Madryt. 8. 2. PAT. W całej Hiszpanji odbywają się krwawe starcia na tle politycznem. W pobliżu Salamanki wynikła bójka pomiędzy prawicowcami i lewicowcami, Jest jeden zabity i wielu rannych.

W Vigo syndykaliści napadli na lokal ugrupowania faszystowskiego. Jest jeden zabity. spośród 6-ciu rannych, jeden zmarł w szpitalu.

W Maladze podczas manifestacji z okazji rozwiązania partji robotniczej w miejscowości podmiejskiej Cortes dela Frontera gwardja cywilna zamierzała aresztować przywódcę partji robotniczej Vasqueza. Zwolennicy partji robotniczej stawili czynny opór. Wynikło starcie z gwardją cywilną, podczas którego Vasquez został zabity, zaś jego brat oraz dwuch innych demonstrantów odnieśli ciężkie rany.

Wrzenie w Syrji nie słabnie

Jerozolima, 8.2. PAT. Wskutek trwających wciąż krwawych niepokojów w Syrji, przyczem w dniu wczorajszym zginęło 10 osób, rokowania między Wysokim Komisarzem francuskim de Martelem a przywódcami mahometańskimi zostały odroczone. Strajk generalny w Syrji nie słabnie. Wysoki Komisarz ma udać się do Paryża.

Żydzi — kozłem ofiarnym

Damaszek. 8. 2. (ŻAT) Żydzi syryjscy dotknięci są bardzo rozruchami w kraju i ponoszą wielkie straty. W związku z proklamowanym strajkiem zamknięte są również sklepy żydowskie, gdyż ekstremiści syryjscy grożą podpaleniem sklepów, któreby nie uczestniczyły w strajku. Naskutek wytworzonej sytuacji, **setki rodzin żydowskich pozostaje bez środków do życia i skazanych jest na głód.** Powstał specjalny żydowski komitet pomocy, który jednak z braku funduszy nie może rozwinąć dostatecznej działalności.

Pod znakiem katastrof

Lizbona, 8.2. PAT. Obsunięcie ziemi w pobliżu miejscowości Villa Verde grozi pogrzebaniem całej wioski. Szereg domów w miejscowości Banho został zasypany.

* * *

Ankara, 8.2. PAT. Wskutek trwających od szeregu dni deszczów i śnieżycy, cały okręg Smyrny został nawiedzony powodzią. 6 wsi stoi pod wodą. Zbiory uległy całkowicie zniszczeniu. zwłaszcza w dolinie rzeki Meander. Ludność chroni się w meczetach i szkołach.

Ankara, 8.2. PAT. Huragan o niezwykłej sile, któremu towarzyszył ulewny deszcz i śnieg, nawiedził Morze Egejskie i brzegi Azji mniejszej. Rzeki wezbrały, zalewając równinę smyrneńską. 6 wiosek znajduje się całkowicie pod wodą, inne są zagrożone powodzią. Liczba ofiar powodzi nie jest dotychczas znana. Setki mieszkańców znajdują się bez dachu nad głową. W Stambule i Azji mniejszej dały się odczuć wstrząsy podziemne.

Amsterdam, 8.2. PAT. W najstarszej dzielnicy miasta wybuchł groźny pożar, skutkiem którego zginęło 6 osób, w tem 4 dzieci, a cztery odniosły ciężkie poparzenia. Ciała ofiar pożaru uległy zwęgleniu, tak, iż dotychczas nie zdołano ich rozpoznać.

* * *

Madryt, 8.2. PAT. W pobliżu Walencji samochód ciężarowy wpadł na grono dzieci. Troje dzieci jest zabitych. Szofera ledwo ocalono przed zlinczowaniem.

* * *

Szanghaj, 8.2. PAT. Stolica prowincji Kansu miasto Lan-Czou zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi. Szereg domów leży w gruzach. Ilość ofiar ludzkich jest nieznana.

Potworna zbrodnia szaleńca

Wenecja, 8.2. PAT. W miejscowości Mieolo pewien wieśniak w przystępie nagłego obłędu zabił siekierą matkę, ojca i ciotkę, ponadto zranił jeszcze dwóch krewnych, poczem podpalił dom swoich rodziców i własny. Szaleńca z trudem ujęto.

150 miljonów zł. na inwestycje

Warszawa, 8. 2. (Sin). Jak się dowiadujemy, na inwestycje zostaną przeznaczone następujące fundusze: Fundusze Powszechnego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Społecznych oraz Banków Państwowych, co razem stanowić będzie 150 miljonów zł.

Demonstracja antypolska w Kownie

Królewiec. 8. 2. PAT. Z Kowna donoszą: „Dzień Polski" podaje, że w lokalu Zjednoczenia studentów Polaków w Kownie wybito kamieniami szyby. Sprawców nie zdołano schwytać.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Katowice, 8. 2. (K). Dziś rozpoczęły się obrady Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego nad preliminarzem budżetowym na rok 1936—37. Po dyskusji nad przemówieniem p. wojewody na plenarnem posiedzeniu Sejmu Śląskiego, przystąpiono do rozdziału referatów posłom. W końcu ustalono dyspozycje do referatów, obejmujących poszczególne działy budżetu, oraz uchwalono rozpocząć obrady nad temi działami bu tu w poniedziałek przyszłego tygodnia

Katowice, 8. 2. (K). Wczoraj podaliśmy o wyniku pertraktacyj pomiędzy przemysłowcami a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej. Jak się dalej dowiadujemy, na wczorajszej konferencji przemysłowcy domagali się obniżki płac w górnictwie o 15 proc., zaś w koksowniach 25 proc., przyczem domagali się dalszej rozpiętości płac pomiędzy rewirem rybnickim a centralnym. Następna konferencja odbędzie się w środę 12 bm. O ile przyszła konferencja również nie da rezultatu, sprawą zajmie się komisja pojednawczo-arbitrażowa.

Katowice, 8. 2. (P). W procesie przeciw członkom O. N. R. na Śląsku, rozpoczynającym się dnia 12 bm., zastępować będzie gminę żydowską w Katowicach znany adwokat warszawski dr. Mieczysław Ettinger.

Sosnowiec, 8. 2. (K). Wczoraj wieczorem w Grodźcu kilku chuliganów dopuściło się ekscesów antyżydowskich, przyczem został silnie poturbowany Mojżesz Oganiewicz. W związku z tem policja zaaresztowała Alberta Cisowskiego, zatrudnionego w firmie „Wygoda".

Katowice, 8. 2. (K). W sądzie okręgowym w Katowicach zapadł dziś wyrok w sprawie przeciwko b. naczelnikowi gminy Mała Dąbrówka Józefowi Kosmie, kasjerowi Józefowi Widerze, kierownikowi biura Urzędu Gminnego Leopoldowi Łukaszkowi i innym. oskarżonym o dopuszczenie się malwersacyj na szkodę gminy w kwocie ponad 100 tys. zł. Sąd skazał Widerę na 3 lata więzienia, Łukaszka na 2 lata z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat, zaś resztę sąd uniewinnił.

Napad bandycki na plebanję

Kraków, PAT. Onegdaj 6-ciu uzbrojonych w broń palną i zamaskowanych bandytów napadło na plebanję w Lipowej. Napastnicy sterroryzowali służbę plebanji, składającą się z trzech osób, poczem dowiedziawszy się o nieobecności ks. proboszcza zaczęli plądrować dom w poszukiwaniu pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Przez cały ten czas dwu spośród bandytów z bronią w ręku pilnowało zamkniętej w kuchni służby. Po bezowocnych poszukiwaniach napastnicy zabrali szereg artykułów żywnościowych, poczem zbiegli. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że sprawcami napadu są osobnicy zamiejscowi. Policja wszczęła energiczny pościg.

Olkusz, 8. 2. PAT. Ludność wsi Chechło pow. olkuskiego, obok której przepływa rzeka Przemsza, zauważyła 5 sztuk bobrów, które chodzą na brzeg rzeki. Władze powiatowe i Towarzystwo prawidłowego myśliwstwa w Olkuszu otoczyły należytą opieką rzadko już u nas spotykane zwierzęta.

Zaostrzony system germanizacyjny wobec Polaków w Niemczech

Opłakane stosunki mniejszości polskiej

Los mniejszości polskiej w Niemczech budzi zainteresowanie nietylko w Polsce, ale i w innych państwach europejskich. Charakterystycznem jest, że demokratyczna Szwajcarja, atakowana bezustannie przez prasę niemiecką jako państwo, stojące na czele walki ideowej przeciw hitleryzmowi, chociaż państwo to składa się w znacznej mierze z ludności niemieckiej, poświęca dużo uwagi opłakanym stosunkom, w jakich żyje polska mniejszość narodowa w Trzeciej Rzeszy. — Właśnie w tych dniach „Neue Zürcher Zeitung" ogłosiła memorjał Związku Polaków w Niemczech. Trudno wytłumaczyć dlaczego oficjalne czynniki polskie dotychczas brzmienia tego memorjału nie zakomunikowały prasie polskiej, i o tak ważnym dokumencie prasa polska czerpać musi informacje ze źródeł szwajcarskich. Według „Neue Züricher Ztg." memorjał Polaków do Hitlera brzmi następująco:

„Rada naczelna Związku Polaków w Niemczech po gruntownej i wielostronnej dyskusji nad położeniem ludności polskiej w Niemczech doszła do przekonania, *że stan obecnie panujący musi ulec zmianie*. Współżycie różnych narodów w ramach państwa może być oparte tylko na *rzetelnem i otwartem przyznaniu wzajemnych praw i obowiązków*. Oficjalne oświadczenia, w których przyrzekano, że wstrzymane będą dążenia germanizacyjne, *nie zostały potwierdzone żadną zmianą dotychczasowych stosunków*. Przeciwnie, stosunek do mniejszości polskiej w Niemczech został *znacznie zaostrzony przez systematyczne utrudnianie opieki nad narodowym jej bytem zupełnie tak, jak korzystanie z najelementarniejszych praw w dziedzinie kościelnej, w dziedzinie kulturalnej i w dziedzinie szkolnictwa, dalej na polu gospodarczem i społecznem, natrafia stale na trudności*. Prezydjum Związku Polaków w Niemczech uczyniło już wszystko, aby drogą usprawiedliwionych interwencyj u miarodajnych czynników, sprawa ta była należycie uporządkowana. Prezydjum Związku Polaków w Niemczech za pośrednictwem prasy polskiej, wychodzącej w Niemczech, informowało rzeczowo opinję publiczną o faktycznym stanie rzeczy. Ponieważ jednak akcja ta *nie spotkała się z odpowiedniem zrozumieniem ze strony różnych władz administracyjnych*, Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech uważa za konieczne przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby przedłożyć kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi położenie mniejszości polskiej i w ten sposób poinformować go o bieżących, najpilniejszych jej potrzebach".

„Neue Zürcher Zeitung" informował się też w kołach polskich w Niemczech o liczebności polskiej mniejszości w Niemczech i stwierdza, że według opinji Związku Polaków, w Niemczech jest 1.500.000 obywateli mówiących po polsku.

Konflikt w Radzie m. Tel-Awiwu

Tel-Awiw. 8. 2. (ŻAT) W wyniku ostrego sporu kompetencyjnego między radnymi mieszczańskimi a robotniczymi w Radzie miejskiej Tel Awiwu, wiceburmistrz Rokeach podał się do dymisji. Rokeach gotów jest powrócić na swe stanowisko jedynie w tym wypadku, jeżeli każdy rachunek w sprawach miejskich będzie uprzednio kontrasygnowany przez niego i przez burmistrza Dizengoffa. W związku z dymisją Rokeacha odbyła się narada bloku centrowego w Radzie miejskiej. W piątek wieczór zwróciła się do burmistrza Dizengoffa delegacja, aby poparł stanowisko Rokeacha, w przeciwnym bowiem wypadku wszyscy mieszczańscy radni podadzą się do dymisji. Czynione są starania, aby zlikwidować kryzys, który przybrał jednak poważne rozmiary.

Rozmowy paryskie miały charakter informacyjny

Paryż. 8. 2. PAT. Korespondent Reutera w Paryżu dowiaduje się, że w rozmowie z ambasadorem W. Brytanji minister Flandin potwierdził, iż odbyte ostatnio w Paryżu rozmowy międzynarodowe miały charakter czysto informacyjny. Celem ich było przeprowadzenie wymiany poglądów a żadne specjalne rokowania nie były podejmowane.

W Paryżu zaprzeczają również pogłoskom jakoby zwrócono się do ambasadora Grandi'ego o przekazanie wielkiej radzie faszystowskiej specjalnych zapewnień ze strony W. Brytanji.

* * *

Paryż. 8. 2. PAT. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady ministrów, minister spraw zagranicznych Flandin informował swych kolegów o sytuacji międzynarodowej oraz o rozmowach dyplomatycznych, jakie w ciągu ostatnich dni toczyły się w Paryżu. Rada ministrów upoważniła ministra spr. zagr. do złożenia w Izbie deputowanych projektu ustawy, przedłużającej na okres lat 5-ciu udział Francji w stałym Trybunale międzynarodowym w Hadze. Pietri, minister marynarki przedstawił stan rozmów, prowadzonych w Londynie w związku z konferencją morską. Minister finansów Regnier informował o sytuacji finansowej, minister handlu Bonnet przedstawił układ handlowy francusko-rumuński oraz toczące się rokowania ze Stanami Zjednoczonemi.

Swiat pod znakiem zbrojeń

W Belgji

Bruksela, 8. 2. PAT. Minister obrony Deveze dzielił wywiadu, w którym m. in. oświadczył: jest absolutnie nieścisłem twierdzenie, jakoby zaszły jakieś zmiany w wojskowym układzie obronnym, zawartym z Francją w roku 1920. Z drugiej strony bynajmniej nie wchodzi w rachubę formowanie specjalnych jednostek cyklistów, które miałyby być skoszarowane w pewnych miejscowościach na granicy belgijsko-francuskiej. W razie zaaprobowania przez parlament projektu przedłużenia służby wojskowej tylko jedna trzecia część armji zostałaby objęta tem przedłużeniem, przyczem zaledwie jedna dziesiąta armji podlegałaby obowiązkowi osiemnastomiesięcznej służby wojskowej. Rozwiązanie problemu ochrony granicy północno-wschodniej zostanie przedewszystkiem uwzględnione w formie motoryzacji. Nowa ustawa wojskowa rozciągałaby się w zasadzie dopiero na kontyngent pobierany w roku 1937, a tylko w pewnym stopniu miałaby ona zastosowanie do kontyngentów z roku 1935 i 1936.

W przemówieniu wygłoszonem w Verviers, minister oświaty p. Bovesse, oświadczył: „Byłoby szaleństwem i rzeczą karygodną w dzisiejszych warunkach wypowiedzieć umowę wojskową, zawartą z Francją lub też ograniczyć zakres działania tego układu ściśle obronnego. Układ ten nie pokrywa się w zupełności z traktatem locarneńskim. Przeciwnie, należy dążyć do rozszerzenia skuteczności działania układu wojskowego z Francją".

W Anglji

Londyn, 8. 2. PAT. „Daily Telegraph" donosi, iż rząd brytyjski postanowił przyspieszyć wykonanie programu dozbrojenia tak, aby główną jego część zakończyć do roku 1939. W związku z tem pismo zapowiada wypuszczenie tak zw. „pożyczki obrony" na sumę 300 miljonów funtów szterlingów. Dziennik zapowiada, że powyższe zarządzenia zostały spowodowane ostatniemi wydarzeniami na terenie międzynarodowym. W sprawie tej parlament otrzyma ma z początkiem marca wyczerpujące wyjaśnienia.

* * *

Londyn, 8. 2. PAT. Jak podaje „Daily Herald" plany utworzenia swego rodzaju ministerstwa uzbrojenia, które skoordynuje wytwórczość rządową i prywatną oraz wydawać będzie zarządzenia, umożliwiające na wypadek potrzeby niezwłoczne przejście od fabrykacji pokojowej do wojennej są na ukończeniu.

—o0o—

Nowy komisarz dla spraw uchodźców

Genewa. 8. 2. (ŻAT) Jak się dowiaduje genewski przedstawiciel ŻAT-nej, członkom Rady Ligi Narodów przedstawiono jako kandydata na stanowisko Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców sir Neila Malcolma. — Ponieważ żaden inny kandydat nie wchodzi w rachubę, oczekuje się więc w najbliższych dniach oficjalnej nominacji nowego Wysokiego Komisarza. Nominacja ta ma, jak wiadomo, charakter prowizoryczny aż do wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, która poweźmie ostateczne decyzje odnośnie do zagadnienia uchodźców.

—o0o—

Ulgi dla samorządów

Warszawa, 8. 2. PAT. Centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządów na ostatnich posiedzeniach uchwaliła ulgi w spłacie zobowiązań wobec wierzycieli publiczno-prawnych dla następujących związków samorządowych: miast — Czerska, Nowogródka, Jarosławia, Jaworowa, Wyszkowa, Przasnysza, Mławy, Pułtuska, Augustowa, Horodeńki, Starego Sącza, Żywca, Nowo-Święcian, Dokszyc, Głębokiego, Biłgoraja, Krasnegostawu, Szczebrzeszyna i Wąbrzeźna oraz powiatów Oszmiańskiego i Wąbrzeskiego. Pozatem komisja zawiesiła egzekucję zobowiązań prywatno-prawnych następujących związków samorządowych: miast — Opatowa, Wąbrzeźna, Kołomyji, Siedlec oraz powiatu Brody. Zawieszenie egzekucji obowiązuje na okres od 3 do 6 miesięcy.

—o0o—

Zgon Curt'sa

Nowy Jork, 8. 2. PAT. Dziś zmarł tu na atak sercowy b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Charles Curtis, liczący 76 lat.

„Krew ludu ratuje księcia krwi"

Havana. 8. 2. PAT. Po dokonanej wczoraj transfuzji krwi b. książę Asturji spał spokojnie przez większą część nocy. Rodzina ma nadzieję, że książę całkowicie powróci do zdrowia. Dzienniki donoszą o tem pod nagłówkami: „krew ludu ratuje księcia krwi".

Napad na siedzibę faszystów

Xigo, 8. 2. PAT. Policja aresztowała kilkudziesięciu członków związków zawodowych oraz kilkunastu faszystów w związku ze zbrojnym napadem, dokonanym ubiegłej nocy na siedzibę stronnictwa faszystowskiego „Falangi Hiszpańskiej". W czasie tego napadu, jeden z napastników został zabity i jeden ranny. Rany odniosło również 4 faszystów.

Chłodne przyjęcie Neuratha w Londynie

Praga. 7. 2. (Tel. wł.) „Prager Tagblatt“ podtrzymuje wersję, jakoby w związku z pogrzebem króla Jerzego dano z Londynu wskazówkę w Berlinie, iż obecność ministra Trzeciej Rzeszy w orszaku pogrzebowym nie jest koniecznością. Gdy mimo tego przybył min. spraw zagr. Neurath, desygnowany przez rząd berliński głównie z tej racji, iż dawniej był ambasadorem Rzeszy w Londynie, przyjęcie jego było bardzo chłodne. Zwróciło uwagę, że jego rozmowa z królem Edwardem trwała tylko kilka minut, gdy natomiast komisarza Litwinowa zatrzymał król u siebie blisko godzinę. Dziennik praski w doniesieniu z Londynu komentuje fakty powyższe w ten sposób, że Londyn szczególnie urażony jest faktem niedotrzymania przez Berlin zobowiązania z 25 kwietnia ub. r., w myśl którego miał prawo zbudować tylko 12 łodzi podwodnych po 250 ton, a tymczasem — jak stwierdzono — w dniu 15 października ub. r. dał stoczniom swoim zamówienie 21 takichże łodzi. Także wyjaśnienia co do kwestji demilitaryzacji Nadrenji nie uznano w Londynie za uspokajające, wobec czego Anglja musiała doraźnie podnieść swój budżet wojskowy o przeszło 7 miljardów zł.

Bilans rozmów paryskich

Paryż. 7. 2. PAT. Prasa dzisiejsza nie przynosi żadnych nowych informacyj na temat ostatnich rozmów dyplomatycznych. Jedynie „Matin“ stara się przeprowadzić bilans ostatniej wymiany poglądów, której elementy pozytywne dziennik widzi w zapewnieniach ks. Starhemberga i w zastrzeżeniach, jakie wyłoniły się co do współpracy Sowietów w Europie centralnej. Z odbytych ostatnio rozmów wynika również konieczność utrzymania wszelkiej inicjatywy w ramach genewskich. Należy także podkreślić — zdaniem dziennika — ewolucję w opinji europejskiej w kwestji sankcyj, można mianowicie przypuszczać, że sankcje naftowe względem Włoch nie zostaną zastosowane.

Budapeszt. 7. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych Kanya złożył dziś regentowi Horthy'emu i Radzie ministrów sprawozdanie ze swych rokowań londyńskich.

Organ premjera Goemboesa „Fuegget Len seg“ pisze: Za rozmowami paryskiemi stoi Czechosłowacja, która obecnie odgrywa tę samą rolę, co Serbja przed wojną światową.

Min. Beck u p. Prezydenta

Warszawa. 7. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym pana ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka.

Ciężki stan b. hiszpańskiego następcy tronu

Havana, 7. 2. PAT. Doktorzy, którzy opuścili łoże chorego późnym wieczorem oświadczyli, iż stan zdrowia księcia Asturji zlekka się poprawił. Przypisać to należy przedewszystkiem następstwom dokonania poraz trzeci transfuzji krwi.

Z procesu terorystów jugosłowiańskich

Paryż, 7. 2. PAT. Ostatni zeznawał dziś strażnik Clement, który rozbroił mordercę króla, Kelemana oraz zrewidował go, znajdując przy nim 1.600 fr. Przewodniczący okazał ławie przysięgłych ogromny rewolwer, z którego Kelemen strzelał, poczem zarządził przerwę.

Po przerwie przybył na rozprawę z Białogrodu szef wydziału bezpieczeństwa w Jugosławji. Simonowicz, który towarzyszył królowi w podróży po Francji. Simonowicz w zeznaniu opowiada o zamachach terorystycznych w Jugosławji, przy których stwierdzono istnienie organizacji terorystycznej. Aresztowano wtedy 4 osoby, jedną z nich był oskarżony w obecnym procesie Pospisil, który zdołał zastrzelić dwóch strażników i zbiegł. Simonowicz twierdzi, że kierownikami organizacji terorystycznej „Ustaszi“ są oddawna Percewicz i Pawelicz.

Obfite opady śnieżne na Wileńszczyźnie

Wilno, 7. 2. PAT. Spowodu obfitych opadów i zasp śnieżnych zaszły utrudnienia w komunikacji kolowej na Wileńszczyźnie. Obecnie utrzymuje się ruch autobusowy tylko na dwuch linjach: Wilno — Niemeczyn i Wilno—Nowowilejka. W dn. 6 b. m. został wstrzymany ruch autobusów dalekobieżnych w kierunku na Warszawę. Po oczyszczeniu przez pługi odśnieżne szlaków kolejowych ruch pociągów w dyrekcji wileńskiej odbywa się normalnie. Jedynie lżejsze od lokomotyw wagony motorowe mają nieznaczne opóźnienia. Na niektórych drogach uszkodzone są połączenia telefoniczne.

Na pograniczu służba bezpieczeństwa przeważnie patroluje na nartach.

Warszawa. 7. 2, (Sin.) Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do budowy spichrzów w całej Polsce.

Dalsze aresztowania Polaków w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 7. 2. PAT. Aresztowania pośród ludności polskiej nie ustają, a kierują się przedewszystkiem przeciw członkom i funkcjonarjuszom Domu polskiego w Czeskim Cieszynie. Do tej pory aresztowano 19 osób. Pośród dalszych aresztowanych znajdują się: Rudolf Cichy z Czeskiego Cieszyna, na którego nazwisko opiewała koncesja restauracyjna „Polonji“, Rudolf Grzegorz, absolwent gimnazjum polskiego w Cieszynie i Jan Szalek, również absolwent tegoż gimnazjum. Obydwaj ostatni pochodzą z Wędryni na Śląsku za Olzą.

„Duch Czasu“ donosi, że znany z procesu przeciwko harcerzowi Delongowi prokurator Trojanek przygotowuje już akt oskarżenia, zarzucający aresztowanym Polakom zbrodnię szpiegowania przeciwko państwu czesko-słowackiemu na podstawie ustawy o ochronie republiki.

Egipt zbroi się

Aleksandrja. 7. 2. PAT. Konflikt włosko-abisyński, jak donosi Reuter, zmusił egipskie ministerstwo wojny do wzmocnienia sił zbrojnych. Prawdopodobnie będą stworzone nowe pułki w liczbie 8, z których każdy będzie liczył 5 tys. żołnierzy. Bedzie to wymagało zwiększenia budżetu o 500 tys. ft. egipskich. Minister finansów zgodził się również otworzyć kredyty w wysokości 21 tys. ft. egipskich, które będą przeznaczone na rozbudowę obrony zachodniej pustyni.

Rozruchy o kokosy

Zanzibar, 7. 2. PAT. Rozporządzenie władz o standaryzacji, podziale na gatunki według wielkości itp. orzechów kokosowych, przeznaczonych na wywóz, wywołało rozruchy. Tłum zdemolował jeden z budynków pocztowych, zabito przytem policjanta — Indusa i raniono 3-ch urzędników poczty Europejczyków. Wszelki handel w mieście ustał, atmosfera w całym sułtanacie jest naprężona.

Półmiljonowy abonent Polskiego Radja

Warszawa, 7. 2. PAT. Jak donosiliśmy, liczba abonentów Polskiego Radja przekroczyła pół miljona i wynosi dziś już zgórą 513 tys. Szczęśliwym abonentem nr. 500.000 okazał się drobny rolnik p. Władysław Dunowski, którego aparat zarejestrowany został przez urząd pocztowy w Nowej Wilejce dn. 13 stycznia r. b.

Z okazji tego tak doniosłego dla radjofonji polskiej momentu, Dyrekcja Polskiego Radja postanowiła ofiarować abonentowi nr. 500.000 upominek w postaci złotego zegarka, który p. Dunikowskiemu wręczony zostanie osobiście przez dyrektora Polskiego Radja Romana Starzyńskiego. Uroczystość ta odbędzie się w studjo Polskiego Radja w Warszawie dn. 13 lutego o godzinie 17.50 do godz. 18.05 i przebieg jej będzie nadawany przez mikrofon.

Kaprysy Maharadży przed sądem

Maharadża jest synonimem nababa indyjskiego, który nie liczy się z groszem i zadawalnia wszystkie swoje kaprysy, choćby przyszło mu za nie drogo zapłacić. Takie przynajmniej zdanie o maharadżach kursuje w Europie, gdzie bogacze ze Wschodu zapełniają lukę powstałą po nieistniejących już a wdzięcznie wspominanych we wszystkich palace'ach hotelowych wielkich książętach i magnatach rosyjskich.

Bywa jednak i inaczej. Maharadża może być autentycznym nababem indyjskim, a mimo to może czynić trudności, gdy chodzi o regulowanie rachunków. Wyjątek potwierdza regułę. Tak właśnie było z maharadżą z Karachi, który zawitał do Wiednia i tam zamówił dla siebie meble w pewnej bardzo renomowanej fabryce.

Maharadża z Karachi nosi tytuł bajecznie długi: Khan Sahib Syst Ahoan Ali. Nazwijmy go dla krótkości Khan. Otóż Khan zamówił za 6.000 szylingów meble według obranego przez siebie wzoru dla swej willi w Karachi. Umowa z fabryką przewidywała, iż maharadża zapłaci za meble natychmiast po otrzymaniu frachtu na wysyłkę do Karachi.

Po otrzymaniu mebli przyjechał maharadża do Wiednia z dużą świtą, odwiedził fabrykę i oświadczył, że... nie zapłacić za meble, ponieważ wykonane zostały nie według obranego wzoru. Konsternacja. A że tymczasem Khan zamierzał opuścić Wiedeń, fabryka nałożyła areszt na kilkanaście kufrów maharadży. Któż może jednak przewidzieć, co świta w głowie wielmoży ze Wschodu! Maharadża nie zmartwił się wcale przyaresztowaniem mu bagażu i wyjechał, jak chciał, ale bez kufrów.

Tego już było za dużo wiedeńskim meblarzom. Zaskarżyli maharadżę do sądu o zapłacenie należności za dostarczone meble. Proces byłby trwał długo, gdyby nie nagły zwrot w nastrojach maharadży, który polecił swemu sekretarzowi wypłacić fabryce „nędzną“, jak się wyraził, sumę, 6.000 szylingów.

Jak widać z tego, mają swoje kaprysy i bogacze ze Wschodu, którym legenda przypisuje niesłychaną hojność i łatwość w wydawaniu pieniędzy.

ZMIENNOŚĆ.

Złota myśl pewnej vedette paryskich teatrzyków:

— Jeszcze dwa miesiące temu byłam śmiertelnie zakochana w Armandzie, a dziś nie mogę go wprost ścierpieć... jak ci mężczyźni się zmieniają...

URZĄD SKARBOWY.

Shaw otrzymał arkusz, celem złożenia zeznania o dochodzie. Wypełnia go bardzo sumiennie. W rubryce: „Kto jeszcze ma udział w przedsiębiorstwie“, wpisuje: „Urząd skarbowy“.

Od Administracji

! !

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

SZCZODRY DAR. Gody poważania członek naszej gminy, p. Bernard Klinger, oświadczył prezesowi Gminy, p. Arztowi, iż zamierza ofiarować Gminie dom dla starców, który nabędzie lub wybuduje z własnych funduszów.

P. Klinder znany jest w naszem mieście ze swej cichej działalności dążącej do ukojenia ukrytej nędzy i biedy a ofiarowana przez niego obecnie fundacja należy do najpoważniejszych, jaką dotychczas przeznaczono tut. Gminie.

Wyrażamy nadzieję, że ten szlachetny czyn pobudzi niejednego zamożnego człowieka tut. Gminy do naśladowania tego filantropyjnego przykładu p. Klingera. Stosunki materjalne tut społeczeństwa żyd. są tego rodzaju, że tylko przez wspaniałomyślne ofiary można im zaradzić. P. Klinger pierwszy docenial doniosłość chwili i życzymy mu, by jego czyn pociągnął zasobą dalsze podobne dobrodziejstwa.

REPERTUAR KIN: Kino Miejskie Biala: Ewa: Kino Rialto: Nie odchodź odemnie.

KRONIKA KATOWICKA

(E) **PROWOKACJE HITLEROWSKIE.** Organizacje hitlerowskie wprowadzają na terenie G. Śląska wszelkie formy organizacyj nazistycznych w Niemczech doprowadzając butną postawą do gorszących zajść. W Dębiu przy ul. Katowickiej zdarzył się następujący wypadek: przechodzący ulicą Niemiec Franciszek Bazan pozdrawiał wszystkich podniesieniem ręki z okrzykiem „heil“. Kiedy mu Polacy zwrócili uwagę na prowokacyjny charakter podobnych pozdrowień, wówczas Bazan oburzony zawołał: „Hier ist eine deutsche Kolonie“.

W Kłodnicy dokonano zuchwalego napadu na tamtejszego prezesa Powstańców Śląskich Grzegorza Mieszczanika, który został obity do nieprzytomności i ograbiony. Dochodzenia ujawniły sprawców napadu. Są nimi: Wiktor Krolik, Wincenty Kołodziel, Jan Wycislik i Grzybek. Wszyscy członkowie Jung - Deutsche Partei. Napad ten odbił się głośnem echem po okolicy budząc ogromne rozgoryczenie.

Z POSIEDZENIA REPREZENTACJI GMINNEJ. W sali gminy odbyło się pod przewodnictwem Dra Majera posiedzenie reprezentacji gminnej. Odczytano zawiadomienie sekr. Ligi. Nar. o przekazaniu protestu ludności żydowskiej Katowic Komisji mandatowej Ligi Narodów, a następnie przystąpiono do spraw personalnych. Wybrano komisję: finansową, szkolną, i dla spraw kultu. Zatwierdzono również kandydaturę Salpetra na stanowisko nauczyciela w szkole hebrajskiej przy gminie żyd.

WIELKI BAL DZIECIĘCY. Staraniem Stowarzyszenia Kobiet „Wizo“ odbędzie się dziś w niedzielę dnia 9 bm. o godzinie 9 rano w sali Powstańców wielki Bal dziecięcy dla dzieci żydowskich Katowic. Na bogaty program składają się tańce, pieśni, żywe obrazy i zabawy dziecięce.

CO GRAJĄ W KINACH? Casino: Najpiękniejszy dzień mego życia. Rialto: Pałac woskowych figur. Stylowy: Czar młodości. Union: Mały pułkownik.

SMAROWANIE WYSTAW SKLEPOWYCH. Ubiegłej nocy w firmie „Whole - Worth“ przy ul 3 Maja pomalowane zostały smołą wystawy i wywieszony został transparent z napisami antyżydowskiemi. Sprawcą okazał się Jan Kubik z Katowic.

KRONIKA ŻYWIECKA

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE PRZED SĄDEM. Głośne przed świętami Bożego Narodzenia zajścia antyżydowskie zainspirowane przez Stronnictwo Narodowe znalazły onegdaj swoje echo w tut. sądzie karnym. Na skutek doniesienia policji stanęli przed sądem karnym Józef Szachura, Wojciech Stachura, Wojciech Witas i Wincenty Gawlas oskarżeni o to, że jako członkowie Stronnictwa Narodowego ustawili pikiety przed sklepem Żyda Rosenthala w Sopotni Wielkiej i groźbą zmuszali chetnych kupna do zrezygnowania z zakupów w sklepie żydowskim. Oskarżeni do winy się nie poczuwają, że nikogo groźbą nie zmuszali a jedynie „radzili“ by towaru u Rosenthala nie kupowano, bo ten nie przestrzega spoczynku niedzielnego. Przesluchani świadkowie potwierdzili, że niektórzy z oskarżonych grozili im rozsypaniem towarów na wypadek zakupna w żydowskim sklepie. Celem przesłuchania dalszych zawnioskowanych świadków rozprawę odroczono.

Z „ZRZESZENIA“. Wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — tow. Wilhelm Hoffman, wiceprezes — tow. Dr. Brad, sekretarz — tow. Mgr. Scharf, skarbnik — tow. Korngut Jerzy — gospodarz tow. Rosenthal Brunon. Nowy zarząd przystąpił już do pracy.

ZE „STOWARZYSZENIA PAŃ“. Dnia 2 lutego br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Dobroczynnego Kobiet Żydowskich. Jak ze złożonego sprawozdania wynika, stowarzyszenie zajmuje się wyłącznie pracą filantropijną przez udzielanie wsparć biednej ludności żydowskiej, udziela subwencji na zawodowe kształcenie dziewcząt i zaopatrzyło biedną młodzież w odzież zimową. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy w następującym składzie: pp. Glasnerowa, Drowa Bauowa, gen. dyr. Serogowa ,dyr. Wechsbergowa, Seifterowa, Hoffmannowa Cyla, Springutowa, Elza Balicerowa Pola, Wachmannowa, Fornerowa Elza, Kemplerowa, Fränklowa, drowa Kranzowa i Steelowa.

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ. W ostatniej notatce opuszczono przez omyłkę nazwisko p. Maksa Wachsmana, który również na członka tymczasowego zarządu mianowanym został.

ALIJAH. Przy nadzwyczaj tłumnym udziale towarzyszy organizacyjnych i partyjnych żegnano onegdaj tow. Friedl Selinger długoletnią kierowniczkę miejscowej org. „Akiba“ i zasłużoną działaczkę sjonistyczną, która wyjechała na stałe do Palestyny do kibucu „Akiby“. Wiernej bojowniczce idei życzymy długich i owocnych lat pracy na ziemi ojczystej.

REPERTUAR KIN: Edison: 7 — 10 II. „Dodek na froncie“ z Dymszą — 11 — 13 II. „Imitacja życia“ z Claudettą Colbert.

KRONIKA TARNOWSKA

DELEGACI NA XVII. KONFERENCJĘ KRAJOWĄ. Delegatami na XVII. Konferencję Krajową Organizacji Sjonistycznej Zach. Małop. i Śląska, zostali wybrani: tow. tow. J. Neiger, dr. A. Chomet, dr. W. Schenkel, dr. S. Goldberg, dr. W. Mandel, dr. M. Menderer; Ch. Ehrlich, B. Spenadel, mgr. H. Spielman, mgr. M. Dintenfass, E. Sauerstrum, mgr. J. Zeichner, H. Thaler, A. Beer, I. Grünspann, J. Starkmann, H. Kimmel.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W ramach uniwersytetu ludowego przy Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie wygłosił tow. dr. Goldberg w piątek 31 stycznia br. referat nt.: „Żydzi w byłej Rosji carskiej“. W niedzielę dnia 9 lutego o godz. 8. wiecz. p. dyr. dr. Maksymilian Rosenbusch wygłosi odczyt nt. „Prądy kulturalne i społeczne w epoce drugiej świątyni“ w lokalu Organizacji Sjonistycznej pl. Kazimierza 3.

PROJEKT OBNIŻKI OPŁAT ZA UBÓJ RYTUALNY. Zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie uchwalił projekt obniżki opłat za ubój rytualny. Projekt ten przedłożony władzy nadzorczej przewiduje obniżenie opłaty za ubój bydła rogatego z 8 zł. na zł. 6.50 od sztuki, za ubój cielat z 2 zł. na zł. 1.60, indyków z 1 zł. na zł. 0.70, zaś za ubój kurcząt w okresie lęgu, a mianowicie w miesiącach czerwcu lipcu i sierpniu z 25 gr. na 15 gr. Obniżka ta o ile zostanie zatwierdzona przez władze nadzorcze w brzmieniu kahalnem obowiązywać będzie dopiero od 1 stycznia 1937 roku.

IMIENINY PANA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Dzień imienin Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego obchodzono w tarnowie bardzo uroczyście. W sobotę dnia 1 bm. w godzinach porannych odbyły się nabożeństwa w Katedrze i Nowej Synagodze. W Nowej Synagodze modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera, a podniosłe kazanie wygłosił rabin dr. Mojżesz Weismann. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem przez chór hymnu państwowego i hatikwy.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. Pod przewodnictwem p. mgra Marca odbyło się zebranie pracowników samorządowych, przedsiębiorstw miejskich i powiatowego samorządu terytorjalnego. Po przemówieniach pp. wiceprezydenta mgr. Kołodzieja, dra Alskiego i Lelickiej uchwalono rezolucję przeciw projektowi ustawy samorządowej jako krzywdzącej pracowników samorządowych.

NOWY ZARZĄD LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. Na walnem zebraniu Ligi Morskiej i Kolonialnej wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — ppłk. Kwapniewski, wiceprezesi — inż. Golbert Studnicki i Lazarski, sekretarz — sędzia Kusiba, skarbnik — nacz. eKsacz.

WIEC EMERYTÓW. W niedzielę dnia 2 bm. odbyło się zgromadzenie emerytów państwowych i samorządowych. Po przemówieniach pp. Łacheckiego z Krakowa prof. Ciołkosza, byłego posła Adama Ciołkosza, Gwizdowskiego i inn. zebrani uchwalili rezolucję domagającą się uchylenia dekretu o przerachowaniu lat służby w państwach zaborczych.

OŚMIOLETNIA ZŁODZIEJKA. Ośmioletnia Kazimiera Kozicka dokonała kradzieży w hurtowni cukrowej Temera przy ul Marcina. Mała złodziejka korzystając z chwilowej nieobecności kupca skradła 150 zł., które ukryła w rękawie, kieszeni i buciku, co zauważywszy kradzież właściciel począł indagować dziecko, które przyznało się do winy. Sprawą zajęły się władze bezpieczeństwa.

Z KINA APOLLO. „Sen nocy letniej“ Szekspira w reżyserji Maksa Reinhardta z muzyką Mendelsohna jest obecnie wyświetlany w kinie Apollo.

PRZEWORSK

Z OKAZJI IMIENIN Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyły się dnia 1 bm. nabożeństwa w Kościele Parafjalnym i w wielkiej Synagodze. W tej ostatniej obecni byli przedstawiciele władz z Starostą Petzeltem na czele a kazanie okolicznościowe wygłosił syn tut. rabina kandydat rabinac ki Józef Frenkel.

KOMASJA KKL. w której skład wchodzą delegaci wszystkich ugrupowań sjonistycznych naszego miasta, ukonstytuowala się onegdaj, wybierając przewodniczącym dra A. Kleinmana, zast. przew. Izaka Friedera (P. S.) sekretarzem N. Stockmana (Hechaluc) i kasjerem Dawida Feldmausa (Stamsj.) Ponadto rozdzielono pomiędzy organizacje poszczególne referaty i przystąpiono do przeprowadzenia akcji „Chamisz. asar“.

POWIATOWA LECZNICA ZWIERZĄT została założoną przez Wydział Powiatowy dzięki inicjatywie i pod kierownictwem miejskiego lekarza wet. Ryszarda Romanowskiego. Lecznica ta funkcjonować będzie w Przeworsku we wtorki i w piątki i w Markowej we środy i soboty każdego tygodnia, udzielając porad za opłatą 1-go złotego od sztuki bydła. Według naszych wiadomości jest to pierwsza lecznica w Polsce.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

NOWOŚCI i lektury szkolne otrzymasz bezzwłocznie tylko w LITERACKIEJ, Stradom, 19. Miesięcz nie 1.50 7286kr

INSTALACJE WODOCIĄGOWĄ i gazową oraz reperacje solidnie i tanio wykonuje Weissberger, Podbrzezie 3. 7343kr

KARPELES Kraków, Poselska 17. Ostatnie nowości we wzorach do haftu. 7414kr

KLISZE DRUKARSKIE NAJTANIEJ „Cynkotyp“ Kraków, Zyblikiewicza 5. 7454kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel - Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57. 7463kr

NOWOŚCI i lektury szkolne otrzymasz bezzwłocznie tylko w LITERACKIEJ, Stradom, 19. Miesięcznie 1.50 7286kr

BANOID — wyroby BAKELITOWE poleca fabryka Kraków Dietla 109. 7036kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20. 7433kr

NOWOŚCI i lektury szkolne otrzymasz bezzwłocznie tylko w LITERACKIEJ, Stradom, 19. Miesięcznie 1.50 7286kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Zdrojowiska

RABKA pensjonat „Opieka“ Willa „Jaworzyna“ tel. 326. — Pełny komfort. Centralne ogrzewanie. Zarząd Hochman - Strasserowa. 7457kr

ZAKOPANE „POZNANIANKA“ Obok poczty głównej, pensjonat DUNKELBLUM-FRANKLOWEJ poleca słoneczne pokoje z centralnem ogrzewaniem, ciepłą i zimną wodą. Wykwintna kuchnia rytualna, tel. 1763. 7463kr

ZAKOPANE. Cieszący się popularnością komfortowo urządzony pensjonat „TATRY“ ul Chałubińskiego poleca słoneczne pokoje z werandami, wykwintnem rytualnem utrzymaniem (5 razy dziennie) po 5 złotych.

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. — 7174kr

Lokale

LOKAL WIELKI PRZEMYSŁOWY PRZY UL. STRADOM 11 W KRAKOWIE ZARAZ DO WYNAJĘCIA. Wiadomość Administrator tamże.

4 i 1 POKÓJ lub 5 razem. Pełny komfort do wynajęcia. Podgórze Rynek 15.

PO ZAPROWADZONEJ APTECE lokal narożny przy moście dębnickim, Konopnickiej 3 do wynajęcia. Szczegóły; Beckman, Kraków, Grodzka 36. 4920g

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego jasnego o pojemności 100 m. kw. wraz z 2 — 3 przybocznemi ubikacjami na biura. Zgłoszenia pod „Punktualność“. N. Dz. 4884g

PEŁKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia. Pl. Kossaka 2. Dozorca wskaże. 4912g

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. —

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Braudowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie śródmieście, stary dom II. p. Komfort front od 1. marca do wynajęcia. Wiadomość tel. 148-61 między 2—3. 7459kr

DUŻY słoneczny pokój frontowy, I. piętro, osobne wejście, do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Sebastjana 20. m. 4. tel. 137-35. 7353kr

MIESZKANIE dwupokojowe pełnokomfortowe do wynajęcia Podgórze ul. Traugutta 10. — Wiadomość Gelber, Kraków, Starowiślna 8. m. 5. 7461kr

LOKAL biurowy 8 ubikacyj I. p. Szewska do wynajęcia. Zgłoszenia tel 116-90. 7453kr

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia tel. 116-90. 7454kr

MAGAZYNY dwa suterynowe do wynajęcia, Starowiślna 52. Wiadomość u dozorcy. 7345kr

WAŻNE DLA ADWOKATÓW. Dwa pokoje frontowe przy ulicy Józefa Sarego 11 do wynajęcia. 7424kr

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTOWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

PROFESOR SPIZ, Kraków Sołtyka 11. naucza przedmiotów szkół powszechnych, gimnazjalnych, handlowych, hebrajskiego, stenografji, egzaminy. 7445kr

JUŻ rozpoczyna się specjalny kurs STENOGRAFJI, MASZYNOPISMA. Zgłoszenia: prof. Blaustein, Dietla 7. m. 7. 4921g

NIEMIECKIEGO we wszelkich zakresach niezawodną metodą jakoteż języka HEBRAJSKIEGO uczy Dr. Becher - Grünbergowa, Jasna 10. m. 22. 4919g

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

TRYKOTARSTWA maszynowego wyucza fachowiec zagraniczny Trykotarnia, Kraków, Szewska 24. —

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego — (również angielskiego) nowe kursy zbiorowe oraz korespondencyjne rozpoczynamy. — Podręczniki „Globus“ zł. 5.— „STUDJUM“. KRAKÓW, AL. SŁOWACKIEGO 1. —

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRZYKRAWACZ(ka) rutynowany(a) koszul męskich, pyjam potrzebny. Zgłoszenia pod „Specjalista" — Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7403kr

POSZUKUJĘ lekarki, dentystki lub dentysty(ki) upraw. do współpracy na Śląsk. Oferty do Adm. N. Dziennika pod „Technik z urządzeniem. 4741g

POTRZEBNA zdolna sympatyczna, panna (żydówka) z działu blawatnego. Wiadomość L. Lustbader, Długa 10. 4917g

POSZUKUJĘ agentki (tów) domokrążców, do zaprowadzenia do mowego artykułu. — Schein, Kraków Wawrzyńca 16. 4893g

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyk Löwy, Kraków, Dietla 46. Poszukuje praktykanta. 4915g

RUTYNOWANEJ ekspedjentki działu obuwia poszukuję, Korngold, Szpitalna 1. 4925g

POMOCNIKA handlowego dobrze się prezentującego z językiem polskim z działu szkła i porcelany — przyjmę — Zgłoszenia pod „Szkło" do Biura Ogł. Stattera, Rynek 8. 7456

PANNY z wyższem wykształceniem z hebrajskiem (ewent. fortepian) poszukuję dla moich 3 i 5-letnich córeczek. Zgłoszenia „Inteligentna K" do Adm. „N. Dziennika" 7372kr

Posad poszukują

ZAUFANIA godna, cierpliwa pogodna znająca się na kuchni zajmie się osobą chorą, gospodarstwem lub dziećmi. Zgłoszenia Adm. „N. Dziennika" Kraków „Długoletnie świadectwa". 7449g

RUTYNOWANA buchalterka, korespondentka, biegła maszynistka poszukuje posady. Birn, Dietla 9/18 ofic. g4929

TECHNIK dentystk. młoda samodzielna siła z dobremi świadectwami i referencjami poszukuje zajęcia skromnem wynagrodzeniem zaraz. Zgłoszenia pod W. 850 Nowego Dziennika lub tel. 11059. 7398kr

PRZEDSTAWICIEL podróżujący szuka zastępstwa na okręgi Śląsk i Małopolska. — Zgłoszenia pod „Zaraz W" Admin. Now. Dziennika. 4938g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50/II. 4927g

HANDLOWIEC branży sukiennej, dwudziestoletnia praktyka, wybitny fachowiec. dobrej prezencji zmieni posadę. Zgłoszenia: „Sukno" „Nowy Dziennik". 7876g

Interesy handlowe

POŻYCZKI HIPOTECZNEJ 30.000 zł. poszukuję. Zabezpieczenie hipoteczne lub inne na domu nowo-wybudowanym w śródmieściu Krakowa. — Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" pod „30.000 zł." 4922g

Kupno

KUPIĘ łóżka składane, używane ewent. łóżka - szafa Krynica, poste - restante, dowód 261.844 4926g

Sprzedaż

MEBLE nowoczesne, gwarantowanej jakości poleca najkorzystniej Blühbaum, Kraków, Gertrudy 9. 7446kr

SYPIALNIA i urządzenia kuchenne używane tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Dietla 15. I. p. m. 4. między godz. 12—15. 7385kr

FIRANKI KAPY i serwety najmodniejsze modele w bogatym wyborze, dostarcza NAJTANIEJ nowo założona wytwórnia GLEISER-WIRTH Kraków, Dietla 44 II. p.

DOM okolica plant 54 ubikacyj — dochód 12.000 zł. cena 80.000 zł. gotówka 50.000 zł. reszta długoterminowa.
DOM nowy, pełnokomfortowy 78.000 zł. gotówka 63.000 zł.
DOM nowy, pełnokomfortowy 46.000 zł. dochód netto 11%.
DOM pełnokomfortowy śródmieście 66 ubikacyj 125.000 zł.
SPRZEDA GELBER, Kraków, Starowiślna 8. telefon 135-70. 7460kr

WYTWORNE a jednak tanie gorsety „ŁUCJA", Kraków, Sukiennice 29

KOSZERNEGO MLEKA DWORSKIEGO we flaszkach około 100—150 litrów dziennie odstąpię wiadomość Wielopole 22. II. p. m. 4. 4933g

SPOWODU wyjazdu sprzedam zaprowadzony interes cukierniczo - mleczarski, na dobrej ulicy za 1.500 zł. Oferty do Administracji N. Dziennika pod „Energiczny". 4928g

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, nowoczesne, pierwszorzędnie lakierowane „Specjalność", Petzenbaum RYNEK GŁ. 12, podwórze. 7087kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków. WIŚLNA 8. obok plant. Ceny najniższe fabryczne. 7465kr

MASZYNY „Singera" okazyjnie, prawie nowe. — Kraków, Szpitalna 4. podworzec. 7462kr

ZIOŁA lecznicze najświeższe 450 gatunków, poleca drogerja SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 7320kr

SOLIDNE meble nowoczesne stylowe Anisfeld Plac Dominikański 4.

„L U X" Teodor Dembitzer, Kraków. Mikolajska 5. telefon 133-35 poleca najtaniej przybory elektryczne, żarówki, urządzenia elektr., wszelkie naprawy i montaż lamp, przy przeprowadzkach. 7455kr

ŁÓŻECZKO dziecinne z szufladkami do sprzedania. Wiadomość, Gertrudy 16. m. 11. 4935g

PŁYTY gramofonowe His Master Voice, aparat fotogr. Zeiss Tesar 9 12 i salonik tanio sprzedam. Zgłoszenia Stoeger, Sarego 3.

NARCIARSKIE obuwie niżej własnej ceny sprzedaje ZUCKERMAN B. Ciała 22. 4916g

BIURO RUBINA Kraków Wielopole 26. tel. 171-78 poleca następujące okazyjne domy do sprzedania: DOM, narożnik 44 ubikacyj, dobrze utrzymany cena 53.000
DOM nowy, pełnokomfortowy dochód 6.186 złotych gotówka 52.500 złotych.
DOM dwupiętrowy 26 ubikacyj, dochód roczny 5.395 złotych, pożyczka długoterminowa 27.500 złotych, dopłata 14.500 złotych.
POŁOWĘ domu (Długa) mieszkania czteropokojowe, — dochód 5.850 złotych, cena 43.000.— 7452kr

WYPRAWY ŚLUBNE WYPRAWKI NIEMOWLĘCE — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7279kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11.

Matrymonjalne

PANNA przystojna lecz bez posagu poszukuje starszego bezdzietnego pana w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Matrimonium". 4931g

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna